



# ISTOŹNIK



**Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej**

Świętego Serafima w Kostomłotach, 01.08.2009 rok, fot. Marek Lach



**25 lat Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej**



**DRODZY CZYTELNICY!**

Nasza działalność jest całkowicie charytatywna i uzależniona od wsparcia czytelników. Ofiary na druk czasopisma można wpłacać na konto: **64 1160 2202 0000 0001 8449 0160**, nazwa i adres odbiorcy: *Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, ul Rуска 15, 20-126 Lublin*, tytułem: *Ofiara na Istocznik nr X* (bieżący numer).

**„ISTOCZNIK”**

powstaje z błogosławieństwa J.E. Najprzewielebniejszego Abła, Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**

Redaktor numeru: Katarzyna Rabczuk

Koordynatorzy zespołu i korekta tekstów: ks. Jan Grajko, ks. Marcin Gościk

Konsultacja teologiczna: ks. Jan Łukaszuk

Korekta tekstów: Natalia Pawelec

Skład i opracowanie graficzne: Monika Gościk

Stale współpracują: Olga Kuprianowicz, Rafał Dmitruk, Natalia Gierasimiuk, Mateusz Marczuk, Stefan Dmitruk, Wiesław Romanowicz, Ludmiła Czeberkus, Małgorzata Polikatus, ks. Tomasz Wołosik

Kontakt z redakcją: [istocznik@wp.pl](mailto:istocznik@wp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania oraz kopiowania i rozpowszechniania otrzymanych tekstów.

Redakcja *Istocznika* współpracuje z Portalem Medialnym Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej *Orthodox.fm*. Część tekstów można odsłuchać na stronie portalu.

Teksty dostępne w wersji audio są oznaczone logiem Orthodox.fm

**orthodox.fm**  
Portal Medialny Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

**Młodzież**

**Z KRONIKI BRACHTWA**

przygotowała: Aleksandra Filipiuk

**MAŁANKA Z BRACHTWEM**

Małanka w zajeździe *Helena* w Porosiukach k/Białej Podlaskiej na stałe wpisała się w kalendarz BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Tegoroczny bal odbył się w nocy z 10 na 11 stycznia.

Impreza cieszyła się ogromnym zainteresowaniem – przy muzyce zespołu *Server* z Białegostoku bawiło się ponad 220 osób. Bogaty repertuar zespołu - piosenki białoruskie, ukraińskie i polskie - sprawił, że wszyscy goście podawali się do tańca. Nie mogło zabraknąć śpiewu przy akompaniamencie akordeonu. Miłym akcentem tego wieczoru był występ Rodziców z Chóru Dzieci, Młodzieży i Rodziców pod dyrygenturą matuszki Moniki Gościk. Wystąpił także zespół *Prymaki* i artysta z Ukrainy – Aleksy Piskocha. Tegoroczna Małanka miała szczytny

cel - podczas jej trwania została przeprowadzona aukcja charytatywna na rehabilitację 18-letniego Michała. Składamy serdecznie podziękowania wszystkim przybyłym gościom, darczyńcom, zespołom *Server*, *Prymaki* i wszystkim pozostałym wykonawcom oraz właścicielom dworku *Helena* za udany wieczór!



## ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ

W tym roku Święto Młodzieży Prawosławnej odbyło się w Białej Podlaskiej i Tarnogrodzie k/Biłgoraja.

W północnej części diecezji spotkanie rozpoczęło się w piątek 14 lutego akatystem do mł. Gabriela Zabłudowskiego. Nabożeństwo w cerkwi p.w. św. Cyryla i Metodego celebrowali: ks. Andrzej Pugacewicz – proboszcz tutejszej parafii oraz ks. Marcin Gościk – opiekun duchowy BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Następnie ks. Andrzej serdecznie wszystkich powitał. Kolejnym punktem programu było ognisko i dyskoteka integracyjna w pobliskiej stadninie koni w Rakowiskach. Wieczór przebiegał w niezwykle miłej atmosferze.

Sobotę młodzież rozpoczęła Liturgią Św. w cerkwi p.w. św. Cyryla i Metodego, której przewodniczył ks. Andrzej Pugacewicz. Po nabożeństwie uczestnicy mogli posilić się fizycznie na przygotowanym dla nich obiedzie w Centrum Kultury Prawosławnej. Kolejnym punktem programu były gry i zabawy, wśród nich ogromnym powodzeniem cieszyły się konkursy – łamigłówka prawosławna oraz kalambury – w których młodzież mogła zarówno sprawdzić, jak i poszerzyć swoją wiedzę z zakresu religii. Dodatkowo była to świetna zabawa, co potwierdzały szerokie uśmiechy wszystkich uczestników.

Serdecznie dziękujemy ks. Andrzejowi Pugacewiczowi za gościnność, ks. Marcinowi Gościkowi i matuszce Monice Gościk za opiekę, a także wszystkim którzy pomagali w przygotowaniach i uczestniczyli w tym świątecznym spotkaniu młodzieży prawosławnej.



## ZJAZD ZARZĄDÓW DIECEZJALNYCH W SUPRAŚLU

Z błogosławieństwa Jego Eminencji Metropolity Sawy w dniach 21-23 lutego w Supraślu odbył się Zjazd Zarządów Bractw Diecezjalnych. Obok delegacji z naszej diecezji uczestniczyły w nim również reprezentacje bractw z diecezji białostocko-gdańskiej i warszawsko-bielskiej oraz Zarząd Centralny.

Spotkanie rozpoczęło się w piątek pracami na rzecz monasteru. Potem przyszła pora na gry integracyjne. Sobota - był to czas burzliwych obrad i dyskusji na temat jubileuszowej XXXV Majowej Pielgrzymki Młodzieży Prawosławnej na Św. Górę Grabarkę. Obowiązki związane z organizacją pielgrzymki rozdzielono pomiędzy poszczególne diecezje. Zjazd zakończyła niedzielna Liturgia Święta w supraskim monasterze Zwiastowania NMP.

Takie spotkania wiele uczą, a także mobilizują do dalszej pracy.



## KONKURS PLASTYCZNY TRADYCJE WIELKANOCNE W MOJEJ RODZINIE

Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej w marcu ogłosiło konkurs plastyczny pt. *Tradycje wielkanocne w mojej rodzinie* skierowany do dzieci i młodzieży szkół podstawowych (forma plastyczna), gimnazjów i liceów (forma literacka). Prace można było wysłać do 11 kwietnia br. Wpłynęło ich ok. 100. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w maju, a rozdanie nagród na uroczystościach zakończenia roku szkolnego w poszczególnych punktach katechetycznych.

## SPOTKANIE ZARZĄDU Z J. E. ARCYBISKUPEM ABLEM



Coroczne spotkania Zarządu BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej z J. E. Arcybiskupem Ablem stały się już tradycją. Tegoroczne odbyło się 8 marca. Uczestniczył w nim 7-osobowy Zarząd wraz z opiekunem duchowym - ks. Marcinem Gościńskim. BMP przedstawiło Jego Ekscelencji efekty dotychczasowej działalności Bractwa, a także plany na przyszłość. Podjęto m. in. tematy 25-lecia diecezji lubelsko-chełmskiej, kontynuacji współpracy polsko-białoruskiej oraz organizacji bieżących inicjatyw.

*Takie spotkania odgrywają bardzo ważną rolę. Dają możliwość wymienienia wzajemnych spostrzeżeń i ustalenia wspólnie kierunków dalszego rozwoju – mówi przewodnicząca bractwa Katarzyna Rabczuk.*

**Zarząd BMP DL-Ch składa serdeczne podziękowania J. E. Arcybiskupowi Ablowi za poświęcony czas, zarówno podczas spotkania, jak i w ciągu całego roku. Dziękujemy, Władcyko za każde skierowane do nas dobre słowo i błogosławieństwo!**

## MATURZYŚCI NA ŚW. GÓRZE GRABARCE

W dniach 14-16 marca 2014 roku na Św. Górze Grabarce odbyło się Modlitewne Spotkanie Maturzystów organizowane przez Zarząd Centralny Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Polsce. W spotkaniu wzięła też udział kilkunastooosobowa grupa maturzystów z diecezji lubelsko-chełmskiej.

Maturzyści mogli oderwać się od nauki i książek, aby w tym niezwykłym miejscu we wspólnej modlitwie prosić o pomyślne zdanie matury.

Uczestnicy brali udział w nabożeństwach. Mogli przystąpić do sakramentów Spowiedzi i Eucharystii. Wykonywali także prace na rzecz monasteru. Te trzy dni były także czasem rozważań i dyskusji. Maturzyści spotkali się z biskupem supraskim Grzegorzem, który udzielił im wsparcia duchowego. Po wieczornym nabożeństwie całonocnego czuwania poświęcono krzyż w ich intencji.

***Wszystkim maturzystom życzymy Bożej taski, by jak najlepiej zdali egzamin dojrzałości!***



## REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Rekolekcje wielkopostne odbywają się w diecezji lubelsko-chełmskiej w parafiach. W Lublinie miały miejsce 5-6 kwietnia, natomiast w Białej Podlaskiej - tydzień później, czyli 12-13 kwietnia. Zarówno dzieci, jak i młodzież przystąpili do sakramentów Spowiedzi i Eucharystii, nie zabrakło wspólnego posiłku oraz spotkania z duchownym. Podobne *gowienia* odbyły się również w Tarnogrodzie i Sławatyczach, a młodzież z parafii dekanatu chełmskiego spotkała się we Włodawie.

## JESTEM SZCZĘŚLIWY, ŻE BÓG BŁOGOSŁAWIŁ MI POSŁUGIWAĆ NA TEJ, BOGATEJ DUCHOWO I HISTORYCZNIE, ZIEMI CHEŁMSZCZYZNY I POŁUDNIOWEGO PODLASIA

Rozmowa z Jego Ekszelencją Arcybiskupem Ablem

orthodox.fm

Portal Mediałny Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

W tym roku mija 25 lat od czasu erygowania Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej i posługi biskupiej J.E. Arcybiskupa Abła jako duszpasterza tej ziemi. Z tej okazji Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej postanowiło zadać Ekszelencji kilka pytań dotyczących zarówno historii i rozwoju diecezji, jak i jego posługi biskupiej jako Arcypasterza Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Z Jego Ekszelencją rozmawiają: Katarzyna Rabczuk, Natalia Gierasimiuk i Mateusz Marczuk.

### **Ekszelencjo, jaka była sytuacja Cerkwi na tych terenach przed reaktywowaniem diecezji?**

Mimo, że Prawosławie na terenie województwa lubelskiego doświadczyło wielu tragicznych wydarzeń, społeczność prawosławna była entuzjastycznie nastawiona do wiary prawosławnej i swojej rodzimej tradycji. W budowaniu takiej postawy wielką rolę odegrał Monaster Św. Onufrego w Jabłecznej, który to z początkiem lat siedemdziesiątych minionego stulecia przeżywał swój renesans duchowy związany z objęciem funkcji namiestnika przez ówczesnego Archimandrytę Sawę - dzisiejszego zwierzchnika naszej Cerkwi. Osobiście od roku 1974 miałem możliwość poznawać prawosławne tradycje Południowego Podlasia właśnie w Monasterze w Jabłecznej. Sytuacja poszczególnych parafii w dekanacie białkopodlaskim była o wiele trudniejsza, niż w czasach obecnych. Społeczność prawosławna w tym czasie wracała z przesiedleń na Ziemię Odzyskane w ramach akcji *Wisła*. Były to dla mnie kwestie tak trudnej historii - nieznanne, ale zawsze budzące ciekawość i zainteresowanie.

### **Co zadecydowało o reaktywowaniu diecezji?**

Lata osiemdziesiąte w ówczesnym systemie państwa socjalistycznego, jednak przy działającej w podziemiu *Solidarności* były bardziej życzliwe dla struktur kościelnych. Będąc alumnem Seminarium Duchownego w Warszawie, miałem bezpośredni kontakt ze śp. Metropolitą Bazylim. Wielokrotnie towarzyszyłem Władcy w wyjazdach po całej Polsce. Metropolita podczas podróży opowiadał o trudnej historii Cerkwi Prawosławnej w Polsce, o swoich zamiarach odbudowy struktur administracyjnych naszej Cerkwi na Podkarpaciu i na Chełmszczyźnie. Zamiary te, pokrzepione gorliwą modlitwą, w latach osiemdziesiątych stały się realne. W 1983 roku udało się reaktywować starą Diecezję Przemyską jako Przemysko-Nowosądecką, gdzie wówczas posługiwałem jako proboszcz. Następnie w roku 1989 zmagania Świętego Soboru Biskupów, na czele z Jego Eminencją śp. Metropolitą Bazylim, o reaktywację historycznej Diecezji Chełmskiej, jako obecnej Lubelsko-Chełmskiej z centrum diecezjalnym w Lublinie uwieńczyły się sukcesem. Nie było to łatwe zadanie. Potrzebowało licznych zabiegów dyplomatycznych, a przede wszystkim rozsądku i salomonowej mądrości. Dzisiaj zapominamy już często o tych zmaganiach. Wydaje nam się, że wszystko było takie proste.





### Z jakimi problemami Władysław spotykał się na początku odbudowywania życia duchowego na tym terenie?

Wraz z reaktywowaniem Diecezji Lubelsko-Chełmskiej nieoczekiwanie zostałem powołany na Ordynariusza. Miałem wówczas 31 lat, brakowało mi doświadczenia, choć do tego czasu byłem Namiestnikiem Monasteru św. Onufrego w Jabłecznej. Moja chirotonia biskupia miała miejsce 25 marca 1989 r. w Warszawskim Soborze Katedralnym św. Marii Magdaleny. Początki funkcjonowania diecezji były bardzo trudne. Lublin nie był przygotowany, aby być siedzibą ośrodka diecezjalnego. Nie mieliśmy zabezpieczenia materialnego, brakowało lokali na mieszkania, były problemy kadrowe. Mając nadzieję na Boże błogosławieństwo, z dozą strachu Bożego, przystąpiłem do budowy nowych struktur administracyjnych Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Pierwsze kroki polegały na zaciąganiu pożyczek od osób prywatnych. Otrzymałem wiele życzliwości od dziekana białskopodlaskiego ks. Wincentego Pugacewicza. Będąc na emigracji, nawiązałem kontakty ze szwajcarskim Instytutem *Glaube In der z Welt* w Zurichu, na czele z, dzisiaj już sędziwym, pastorem Eugenem Vossem i jego żoną - śp. Eriką. Kontakty te okazały się zbawienne w skomplikowanej sytuacji materialnej. To dzięki nim mogłem zaopatrzyć się w potrzebne szaty liturgiczne oraz rozpocząć proces rewindykacyjny. Potrzebni byli doświadczeni fachowcy z zakresu geodezji. Nieodzowna była rotacja wśród duchowieństwa, które musiało sprostać trudnym problemom w poszczególnych parafiach: prokatedralna parafia w Chełmie przeżywała przejściowy kryzys, brakowało duchownego w jednej z większych parafii — w Zabłociu, rozpoczęta budowa obecnej świątyni – zarośnięte chwastami mury wzniesione na wysokość 1m w Zamościu – wymagała finalizacji. Z początkiem roku szkolnego (1989/1990) św. Sobór Biskupów PAKP powierzył mi funkcję Rektora Wyższego Prawosławnego Seminarium Duchownego przy Monasterze w Jabłecznej. Był to dla mnie kolejny problem natury finansowej. Zadawałem sobie pytanie: *jak utrzymać Seminarium?* Z czasem nawiązaliśmy partnerskie, ekumeniczne kontakty z Okręgiem Kościelnym Balingen Kościoła Ewangelickiego w Niemczech. Partnerzy przyszli nam z ogromną pomocą. W kwestiach problemów kadrowych zawsze mogłem liczyć na pomoc Władysław Sawy, ówczesnego Ordynariusza Diecezji Białostocko-Gdańskiej, dzisiaj Zwierzchnika naszej Cerkwi. Ze słowami modlitewnej wdzięczności wspominam wszystkich duchownych, którzy z serdecznością i wyrozumieniem włączyli się do duszpasterskich zmagania w odbudowę życia parafialnego nowej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

### Jakie, według Waszej Ekscelencji, wydarzenia miały kluczowe znaczenie dla kształtowania się diecezji do jej obecnego stanu?

Na przestrzeni 25-ciu lat funkcjonowania naszej diecezji Dobry Bóg błogosławił nam przeżyć kilka znaczących wydarzeń. Bez wątplenia miały one kluczowy wymiar dla formowania się dzisiejszego stanu diecezji. Na pewno należy uwzględnić następujące:

- uroczystość poświęcenia nowych świątyni w Białej Podlaskiej, Siedlcach i Zamościu;
- poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Spokojnej Starości w Lublinie – październik 1993 r.;
- 1996 r. – w 400. rocznicę podpisania, tak tragicznej w skutkach, Unii Brzeskiej, uroczyste wniesienie do cerkwi ulicami Białej Podlaskiej ikony z częsteczką relikwii św. Atanazego Brzeskiego;
- kanonizacja Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej – 2003 r.;
- otwarcie Domu Zakonnego wraz z poświęceniem nowej cerkwi św. Serafima z Sarowa w Kostomłotach – 2003 r.;
- upamiętnienie akcji burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 r. poprzez uroczystości liturgiczne i konferencję naukową w Chełmie w 70. rocznicę – 2008 r.;
- restytuowanie życia zakonnego w historycznym monasterze w Turkowicach – sierpień 2008 r.



To tylko niektóre wydarzenia w naszej diecezji, które zaszczepiły nowy entuzjazm w życiu prawosławnej społeczności na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu.

**Zdecydowanie wiele wydarzyło się na przestrzeni tych 25-ciu lat. Ekszelencjo, jak wyglądało dawniej zaangażowanie wiernych w życie Cerkwi, a jak jest teraz?**

Od początku restytuowania diecezji miałem duchowe wsparcie od naszej społeczności prawosławnej. Wiele inicjatyw z mojej strony było wspieranych przez wiernych zarówno organizacyjnie, jak i materialnie. Imiona tych osób, które odeszły już przed oblicze Wszechmogącego Boga, pozostają w mojej wdzięcznej modlitewnej pamięci. Uważam, że ci ludzie byli podwalinami struktur życia formującej się diecezji. Dzisiaj oni wszyscy są przykładem do naśladowania. Starsze pokolenie dawało świadectwo przywiązania do Świętego Prawosławia. Moim pragnieniem jest, aby nowe pokolenia formowały się na ich przykładzie i w tym duchu budowały swoją świadomość eklezjalną.

**Teren naszej diecezji to ziemia, na której stykają się różne środowiska narodowościowe. Na czym polegała budowa wspólnoty prawosławnej?**

Teren diasporalny dzisiejszej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej to teren od wieków zamieszkały przez społeczność ruską, która na przestrzeni dziejów historycznych ukształtowała się jako narodowość ukraińska. Zawsze zwracam uwagę, aby wartości dziedzictwa kulturowego, tradycji ukraińskiej miały miejsce w formowaniu się życia diecezjalnego. Oczywiście w życiu Cerkwi, zgodnie ze słowami apostoła Pawła, *nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie* (Gal 3, 26). Cerkiew powinna być otwarta na wszystkie potrzeby życia społecznego i na przestrzeni tych 25-ciu lat bacznie śledziłem, aby w strukturach parafialnych naszej diecezji wszyscy odczuwali swoje macierzyste gniazdo życia duchowego w łonie troskliwej Matki Świętej Cerkwi Prawosławnej.

**W minionym ćwierćwieczu w naszej diecezji powstał monaster w Kostomłotach, restytuowano życie mnisze w Turkowicach. Jak przebiegała ta odnowa życia monastycznego?**

Wielkim sukcesem dla życia naszej diecezji było Boże błogosławieństwo, aby odrodzić życie monastyczne w Turkowickim Monasterze. Prawdę mówiąc, nigdy nie spodziewałem się, że Dobry Bóg obdaruje naszą Diecezję tą szczególną łaską, że lampada bezustannej mniszej modlitwy będzie zapalona w Turkowicach - na ziemi zroszonej krwią św. Męczenników za sprawę Świętego Prawosławia. Dzisiaj w Monasterze Opieki Matki Bożej w Turkowicach zmagania duchowe czyni dziesięć sióstr. Szczególnym błogosławieństwem jest również wspólnota Domu Zakonnego św. Serafima z Sarowa w Kostomłotach, gdzie po 55-ciu latach do wsi Kostomłoty wróciło Prawosławie. Miejscowość ta jest szczególna, gdyż to właśnie tam w okresie międzywojennym nasi prawosławni przodkowie ofiarowywali tyle heroizmu i zmagają, aby obronić istotę Świętego Prawosławia przed tak sztucznym tworem, jakim była ówczesna propaganda neounii.

**Ekszelencjo, jakie wyzwania stoją jeszcze przed diecezją?**

W sensie poprawy warunków materialnych udało nam się zrobić dużo, za co jestem wdzięczny Wszechmogącemu Trójjedynemu Bogu, natomiast w sensie duchowym mamy jeszcze przed sobą ogrom zadań, aby budować większą świadomość naszej tożsamości prawosławnej. Ostatnimi laty zostały otwarte Centra Kultury Prawosławnej w Chełmie, Białej Podlaskiej, Terespolu, obecnie w trakcie organizacji jest Instytut Kultury Prawosławnej w Lublinie - to wszystko ku temu, by poznając Święte Prawosławie, nasza społeczność mogła się duchowo rozwijać i w tym duchu wychowywać młode pokolenia. Święta Cerkiew, troszcząc się o nas, dała nam do słownie wszystko. My dzisiaj, szcząc się tym dobrodziejstwem, powinniśmy aktywizować się do pracy w naszej wspólnej winnicy świętej Cerkwi Prawosławnej.

**Jaką rolę pełni Bractwo Młodzieży Prawosławnej w życiu naszej diecezji?**

Bractwo Młodzieży Prawosławnej naszej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej zasługuje na szczególne uznanie, a jego



działalność i osiągnięcia są chlubą mojej diecezji. Periodyk *Istocznik* redagowany przez młodzież, realizacja unijnego projektu uwieczniona publikacją *Dwie godziny* jest pionierskim osiągnięciem. Jestem pełen podziwu za dyspozycyjność naszej młodzieży, która w sposób profesjonalny integruje młode pokolenie do pielgrzymowania i dawania aktywnej świadomości w życiu naszej Cerkwi. Młodzież jest naszą przyszłością i dla rozwoju struktur młodzieżowych pod opieką Bractwa Młodzieży Prawosławnej naszej diecezji widzę ogromne perspektywy.

**Te 25 lat to również jubileusz Władyki chirotonii. Jak minione lata na terenie boleśnie doświadczonej przez historię ziemi wpłynęły na życie Władyki?**

Na przestrzeni tych 25-ciu lat naszą diecezję odwiedzało liczne grono dostojników lokalnych Cerkwi prawosławnych, dosłownie z całego świata. Ja też miałem możliwość niesienia licznych wizyt zagranicznych, niemalże na wszystkich kontynentach - za wyjątkiem Australii i Ameryki Południowej. Jestem szczęśliwy, że Bóg błogosławił mi posługiwać na tej, bogatej duchowo i historycznie, Ziemi Chełmszczyzny i Południowego Podlasia. Posługiwać w pokorze na ziemi zroszonej krwią Męczenników tej Ziemi. To poprzez Ich modlitwy tak wiele inicjatyw na chwałę Bożą uwieczniło się sukcesem. Dzisiaj, czyniąc dziękczynienie za ten dar posługi mogę powtórzyć za słowami św. Serafima z Sarowa: *Слава Богу за все, и за скорбь, и за радость.*

**Co było osobiście najważniejszą łaską tych dni dla Ekscelencji?**

Błogosławieństwo Boże dla naszego wspólnego sukcesu, jakim będzie formowanie przyszłości naszej drogiej młodzieży na łonie troskliwej Matki Świętej Cerkwi Prawosławnej.

**Czego życzyć Jego Ekscelencji z okazji zbliżającego się jubileuszu?**

Przede wszystkim proszę wszystkich Was, drodzy Diecezjanie o gorliwe modlitwy, które są cudotwórcze, co będzie najlepszym gwarantem na perspektywę naszych wspólnych sukcesów na łamach naszej diecezji dla dalszego wzrastania w Świętej Cerkwi Prawosławnej.

*Z okazji 25-lecia chirotonii składamy Wam, Władyko, najserdeczniejsze życzenia zdrowia, duchowej radości i Bożego błogosławieństwa. Niech Bóg obdarza Was miłością, pomaga w trudnych chwilach, których oby było jak najmniej, pokrzepia siły do dalszej działalności dla dobra Cerkwi Prawosławnej w kolejnych latach. Życzymy wszelkiej pomyślności, na Mnohaja i Błahaja Leta!*

Teologia

## ŚMIERĆ I ZMARTWYCHWSTANIE

ks. Marcin Gościk

Na tle posępnego nieba unosiły się kontury trzech krzyży, które były skutkiem okrucieństwa i złości ludzi. Od tego momentu najstraszliwsze narzędzie kaźni stanie się symbolem Odkupienia. Odkupienia całego rodzaju ludzkiego.

### Upadek pierwszych ludzi, początkiem śmierci

W ujęciu teologicznym często możemy usłyszeć takie stwierdzenia jak: *Wcielenie Boże jest początkiem uwolnienia człowieka od więzów śmierci* czy to, że *Chrystus poprzez swoją śmierć, przekazał człowieczeństwu pełnię życia*. Dziś wsłuchując się w te słowa, nie jesteśmy

w stanie w żaden sposób zrozumieć, jak śmierć, która przychodzi zawsze w nieoczekiwanym momencie, przerywa ludzkie plany, marzenia, może uczynić ludzi wolnymi? Gdzie jest sen stwierdzenia, że śmierć jednej osoby, która wydarzyła się ponad dwa tysiące lat temu, może nam dać pełnię życia? Co ma wspólnego czyjaś śmierć z tym, że

każdy człowiek chciałby jak najwięcej korzystać z uroków tego życia, realizować swoje plany, marzenia, dążyć do określonych celów. A najbardziej niepożądanym zdarzeniem w jego życiu, które jest zepchnięte do okresu głębokiej starości, jest śmierć.

W księdze Rodzaju widzimy, jak Bóg z niczego dokonuje stworzenia



świata. Dokonuje stworzenia człowieka. Uczynił go na obraz swój i podobieństwo. Po relacji z niemal każdego dnia tworzenia podkreślony jest fakt, że wszystko, co uczynił Bóg, było dobre (Rdz. 1,1-31). W Boskim planie, człowiek miał żyć wiecznie w Raju oraz zarządzać całym stworzeniem bożym *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną.* (Rdz. 1,28).

Jak widzimy, Bóg nie tworzy śmierci, cierpienia ani zła. To człowiek dał miejsce złu w swojej woli i wprowadził zło do świata. Człowiek, obdarzony wolną wolą, w swojej naturze jest skłonny do kochania Boga, jednak ulega złu, które podaje mu wąż, (Rdz. 3,1) czyli szatan. Szatan jest obecny w ziemskim raju, aby człowiek miał możliwość dokonania wolnego wyboru oraz doświadczania wolności. Bóg ustanawia przykazanie, aby nie zrywać owocu z drzewa poznania dobra i zła, *bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz* (Rdz. 2,17). Bóg daje pierwszy nakaz, a szatan natychmiast podpowiada bunt.

Problem jednak tkwi nie w tym, że człowiek ulega pokusie szatanowi. Cała sprawa w tym wypadku dotyczy relacji między Bogiem, a człowiekiem. Wąż mówiąc do ludzi: *Będziecie jak bogowie*, nie do końca oszukuje, ponieważ każdy człowiek wezwany jest do przeobstwień. W tym przypadku słowo *jak* oznacza boga przeciwstawiającego siebie, Bogu, oznacza boga samego siebie, boga świata ziemskiego, który odrzuca swojego Stwórcę.

Owoc został spożyty, a grzech rozwinął się w kilku etapach. Gdy wszechwiedzący Bóg zadał pytanie Adamowi, czy spożył *zakazany owoc*, wcale nie oczekiwał od niego twierdzącej odpowiedzi, dał mu szansę wyboru, między Nim, a grzechem. Adam, zamiast z miłością i pokorą zwrócić się do Boga, obwinia kobietę, węża, a w ostateczności samego Boga. Od tej pory człowiek znajduje się w ramionach Złego.

#### Oczekiwanie...

Po utracie rajskiego stanu człowiek nie może już samodzielnie osiągnąć swego celu ostatecznego, czyli powró-



cić do stanu sprzed upadku. W nowym stanie, początkowo trwa tęsknota za rajem, a następnie coraz bardziej świadome wyczekiwanie zbawienia.

Okres wyczekiwania to czas powolnego zbliżania się do Chrystusa, podczas którego Boża mądrość pragnie uczynić możliwym wypełnienie obietnicy powrotu do *ziemi obiecanej*, danej w momencie ukarania. Jest to historia Starego Testamentu, okres wyborów związanych z kolejnymi upadkami oraz zbawianiem się ludzi podążających za bożą obietnicą.

#### Konsekwencje upadku człowieka

Początek rozwiązania problemu przyczyn upadku człowieka możemy dopatrywać się w posiadaniu i używaniu przez niego wolnej woli. Dlaczego Bóg pozwolił człowiekowi zgrzeszyć? Dlaczego dopuszcza do zła i cierpienia? Odpowiedź jest prosta. Ponieważ Bóg jest miłością. Miłość oznacza wspólnotę ale i wolność. Nie może być miłości tam, gdzie nie ma wolności. Jak mawiał Paul Evdokimov: *Bóg jest wszechmogący, jednak nie może zmusić nas do tego abyśmy Go pokochali.* Dlatego Bóg, chcąc podzielić się swoją miłością, stworzył anioły i istoty ludzkie obdarzone możliwością wolnego wyboru, a nie roboty.

Konsekwencją upadku człowieka jest jego odwrócenie się od Boga. W miejsce teocentryzmu wstawiamy ego-centryzm. Człowiek przestaje postrzegać świat i inne istoty ludzkie w sposób

eucharystyczny, czyli wspólnotowy, lecz poprzez pryzmat własnego ego.

Upadek człowieka przyniósł efekty fizyczne i moralne. Sfera ludzka została objęta bólem, chorobami, słabościami, w końcowym efekcie podległa odłączeniu duszy od ciała podczas fizycznej śmierci. W ogólnym rozrachunku śmierć fizyczną należy rozumieć nie jako karę, lecz jako sposób wyzwolenia dostarczony przez kochającego Boga. Bóg nie chciał, aby ludzie żyli nieskończenie długo w upadłym świecie podlegającym cierpieniu, bólowi, smutkowi, dając możliwość wyzwolenia. Dlatego ojcowie kościoła uczą postrzegać śmierć nie jako koniec życia, lecz jako początek jego odnowy.

#### Spełnienie obietnicy

Okres Starego Testamentu to wytyczony okres oczekiwania na przyście Wyzwoliciele, który uwolni ludzi z niewoli grzechu, cierpienia i smutku. Dokonuje się to przez wcielenie drugiej Osoby Trójcy Świętej, Syna Bożego. Chrystus przychodzi na ziemię, aby wybawić człowieka, odnowić całe stworzenie. W tekstach liturgicznych Chrystus nazywany jest Nowym Adamem, który otwiera drogę Niebios. Dzięki Nowemu Adamowi nasza ludzka natura ponownie staje się zdolna do poświęcenia, zdolna zwyciężać grzech, który zrodził śmierć, zdolna osiągnąć Zmartwychwstanie i Królestwo Niebieskie.

Tak jak podczas upadku człowiek był obdarzony wolną wolą, tak i teraz ludzkie *tak* wypowiedziane przez Marię Dziewicę w imieniu wszystkich, wyma-

ga takiej samej wolności na przyjęcie Mesjasza.

Jednakże nie tylko Boże Narodziny, Chrzt Świąty i nauczanie Bogocztowia były zwiastunem zwycięstwa nad grzechem i śmiercią. Zwiastunem Zmartwychwstania było całe Jego Życie. Często w okresie trzyletniego nauczania dokonywał cudów, wypędzał złe duchy, uzdrowiał. W kilku przypadkach wprost dał On świadectwo Swojej władzy nad śmiercią. Wskrzesał z martwych jedynego syna wdowy z Nain (Łk. 7,14), wskrzesał również dwunastoletnią jedyną córkę przełożonego synagogi Jaira (Łk. 8,54), a także zmarłego przed czterema dniami Łazarza, brata Marty i Marii (J. 11,43).

Chrystus złożył siebie w ofierze jako przedstawiciel wszystkich ludzi, wszystkich pokoleń. Świąty Atanazy Wielki zaznacza, że Chrystus wiedział, że zniszczenie w ludziach mogło być wstrzymane nie inaczej jak tylko przez śmierć. Śmierć Chrystusa jako nieśmiertelnego i Syna Boga Ojca była niemożliwa. Z tego powodu przyjął On na siebie ciało ludzkie, które podlega śmierci i rozkładowi, aby w tym ciele przyjąć na siebie śmierć za wszystkich, a poprzez Zmartwychwstanie uczynić je nieśmiertelnym. Ziemskie ciało to zanieczyszczone przez grzech, wytrącone z równowagi naczynie. Aby dostąpić oczyszczenia, musi umrzeć. Mistycznym obrazem tej śmierci jest sakrament Chrztu Świątego, ale fizyczne zepsucie może być naprawione jedynie poprzez śmierć i zmartwychwstanie.

Bóg na krzyżu ujął się za człowiekiem występującym przeciwko Bogu: *Ojciec przebac im, bo nie wiedzą, co czynią* (Łk. 23,34). Od czasów Starego Adama do przyjścia Nowego Adama po śmierci ludzkość czekała tylko Szeol, mroczne przebywanie umarłych. Chrystus zstąpił do piekieł, aby szukać tam człowieka, obciążony jego grzechami, z troską o tych którzy się tam znaleźli. *Panie zstąpisz na ziemię, aby wybawić Adama i nie znalazłszy go na ziemi, aż do otchłani zstąpisz, poszukując go.*

Widoczne jest to w ikonografii zstąpienia Chrystusa do otchłani, gdzie

Zbawiciel przedstawiony jest w mandorli, obiema rękoma trzyma za dłonie Adama i Ewę, ukazanych jako powstałych z sarkofagów. Za Ewą stoi Abel z kijem pasterskim, a za nim grupa starożytnych praocjów. Pod jego stopami widać wyłamane wrota piekieł, spadające w otchłani ciemności i ukazane często jako pomost w kształcie krzyża, podtrzymujące Zbawiciela.

*Zstąpisz w otchłanie ziemi, zawory wieczne skruszyłeś, a tych, co byli zamknięci, uwolniłeś, Chryste, i trzeciego dnia, jak prorok Jonasz z wnętrza ryby, wyszedłeś z grobu. Otchłani jako ciemna grotka pod górą. Świateł aniołowie wiążą Belzebuba, władcę ciemności; chwytają demony i z lancami ścigają inne zastępy. Liczni nadzy i skuci ludzie podnoszą swój wzrok. Wielka ilość rozbitych zamków. Bramy otchłani są obalone, a Chrystus depcze je swoimi nogami.*

Odbiciem tejże sceny jest jutrznia i nieszpory Wielkiej Soboty: *Zbawco, ulękał się otchłani, widząc Ciebie, dawcę życia, porywającego jej bogactwo i podnoszącego zmarłych od wieków...*

#### Noc Paschalna

Podczas wielkanocnego nabożeństwa w paschalną noc, w ciszy końca Wielkiej Soboty, kapłan i wierni opuszczają świątynię. Procesja, obchodząc cerkiew dokoła, zatrzymuje się przed zamkniętymi drzwiami. W tym momencie te zamknięte drzwi symbolizują grób Pański, śmierć i piekło. Duchowny robi na drzwiach znak krzyża, który będąc symbolem kaźni i ludzkiego okrucieństwa, stał się symbolem zwycięstwa życia nad śmiercią. Pod niepowstrzymaną mocą krzyża drzwi, niczym bramy piekieł, otwierają się na oścież. I wszyscy wchodzi do zalanej światłem świątyni, śpiewając: *Chrystus zmartwychwstał, śmiercią podeptał śmierć, i będącym w grobach żywot dał.*

Bramy piekieł znów stały się wrotami Kościoła, bramą Królestwa Niebieskiego. Mesjasz Odkupiciel dobrowolnie oddał siebie na pastwę niszczycielskich żywiołów i Bogo – Człowieczką mocą zatriumfował nad nami, uchyliw-

szy nam zasłonę czasów, które nadejdą. Od momentu Zmartwychwstania nie milnie nad ziemią Dobra Nowina o wolności i zbawieniu. Radość Zmartwychwstania napędza nasze dusze. Swoją mową katechetyczną Św. Jan Chryzostom poucza: *Niech nikt nie płacze nad nędzą swoją, albowiem objawiło się wszystkim nam wspólne królestwo. Niech nikt nie płacze nad grzechami swoimi, przebaczenie z grobu zajaśniało. Niech nikt nie lęka się śmierci, oswojona nas śmierć Zbawiciela. Ten, który był w niewoli śmierci, zniszczył śmierć. Ten, który zstąpił do piekła, ujarzmił piekło. Gdzie więc, o śmierci twój oścież? Gdzie twe piekło zwycięstwo? Zmartwychwstał Chrystus – i tyś zostało zrzucione. Zmartwychwstał Chrystus – i upadły demony. Zmartwychwstał Chrystus – i weselą się aniołowie. Zmartwychwstał Chrystus – i życie świeci swą pełnią. Zmartwychwstał Chrystus – i nikt martwy nie pozostał w grobie...*

#### Początek

Skończyły się dni Paschy. Uczniowie zamierzali wrócić do Galilei, dokąd obiecał przyjść ich Pan. Po raz ostatni zebrali się wszyscy razem. Zamknęli szczelnie drzwi, gdyż strach przed prześladowaniami jeszcze nie minął I znowu, jak pierwszego dnia zobaczyli Jezusa, stojącego pośród nich. Zwrócił się On do apostoła Tomasza słowami: *Podejdź wyciągnij rękę i uwierz! Pan mój i Bóg mój* (J.20,27-29) - tyle tylko zdołał powiedzieć apostoł. Nie myślał więcej o żadnych dowodach.

Widzialne spotkania z Jezusem miały tylko pomóc uczniom wyjść ze stanu przygnębienia i beznadziei, pokazać im, że śmierć jest bezsilna wobec Mesjasza.

Od tego momentu obecność Chrystusa stała się inna, dostępna dla każdego z nas, każdego kto szczerze z wiarą wychodzi Mu naprzeciw.

## PRAWOSŁAWNE SPOJRZENIE NA PROBLEM WOJNY I KONDYCJĘ DUCHOWĄ CZŁOWIEKA WALCZĄCEGO

ks. Jan Grajko

Według nauki Cerkwi prawosławnej wojna stanowi wszelkie zło, okropną plagę ludzkości, klęskę świadczącą o głębokim zepsuciu człowieka. Stoi ona w sprzeczności z nauką Jezusa Chrystusa, który wielokrotnie potępiał wszelkie akty nienawiści skierowane przeciwko drugiemu człowiekowi oraz gloryfikował postawy ugodowe i pokojowe. Znamienne są zwłaszcza słowa Jego ucznia, św. Ap. Pawła: *Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, życie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi* (Rz 12, 18).

### Zmagania wojenne w świetle teologii moralnej

Analizując historię świata, można dojść do wniosku, że jest to ciąg nieustannych konfliktów, przerywanych tylko po to, by odzyskać siły do kolejnych zmagania na polu bitwy. Wojna jest zatem czymś nieuniknionym i Cerkiew Chrystusowa, mimo kategorycznego sprzeciwu wobec wszelkich aktów przemocy, nie może tego faktu przemilczeć, gdyż dotyczy on również Jej egzystencji. Wobec takiego postawienia sprawy pojawia się problem, jakie powinno być stanowisko cerkiewnej hierarchii wobec toczonych na terenie jej jurysdykcji działań wojennych? Czy należy potępić obie walczące strony, agresora, żołnierzy, dowódców, a może nie odnosić się do wydarzeń, które nie dotyczą bezpośrednio ludności i hierarchii prawosławnej? Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest jednoznaczna, ale z całą pewnością należy stwierdzić, iż Cerkiew w każdej sytuacji ma moralne prawo i obowiązek wydania pasterskiego osądu zaistniałej sytuacji. Instytucje duszpasterskie muszą ponadto przystosować się do nowych okoliczności i w miarę możliwości zaoferować duchową opiekę walczącym, aby uchronić ich dusze od czegoś znacznie gorszego niż śmierć cielesna.

Wojna to nieuniknione zło, ale to też jedyny środek służący do obrony państwa przed wrogami zewnętrznymi oraz do przywrócenia pogwałconej sprawiedliwości. W takim rozumieniu



znajduje ona, jeśli nie usprawiedliwienie, to przynajmniej do pewnego stopnia wytłumaczenie w boskim porządku świata. Szkodliwe i niedopuszczalne są wojny prowadzone w celach osobistych lub na tle zemsty, jak również wojny wewnętrzne i zaborcze, mające na celu jedynie rozszerzenie władzy na terytorium innego państwa. Jedynie takie użycie siły jest słuszne i sprawiedliwe, gdy dokonane jest w imię celów wyższych, takich jak: obrona ojczyzny, władzy państwowej oraz wszystkiego tego, co jest niezbędne dla egzystencji wspólnoty, zarówno w pojęciu duchowym, jak i materialnym (oczywiście przy zachowaniu zasad humanitaryzmu i chrześcijańskiego miłosierdzia).

Kategoryczny sprzeciw wobec wojny i zjawisk jej towarzyszących nie

jest równoznaczny z negatywnym postrzeganiem wojska i środowiska żołnierskiego. Wojskowi są przecież zwykłymi, wierzącymi ludźmi, którzy wykonują tylko obowiązek wobec państwa. Nawet z Pisma Świętego wynika, iż tytuł żołnierza można łączyć z godnością chrześcijanina. Apostoł Piotr, nauczając i chrzcząc setnika Korneliusza, nie wymagał od niego wyrzeczenia się swojego stanowiska w wojsku. Podobnie postępował św. Jan Chrzyciel z żołnierzami, którzy przychodzili do niego po chrzest w Jordanie (zob. Dz 10; Łk 3, 14).

Przedstawione w Nowym Testamencie przykłady przygarniania do Cerkwi osób związanych z wojskiem mogą świadczyć o potrzebie zwrócenia uwagi pasterzy stada Chrystusowego



na duchowe problemy tej grupy osób. Są one również dowodem na nieograniczoną wolę zbawczą Syna Bożego, który, jak wiemy, *nie przyszedł przywołać sprawiedliwych, lecz grzeszników do pokuty* (słowa z modlitwy św. Bazylego Wielkiego przygotowującej do przyjęcia św. Eucharystii). Sama służba wojskowa opiera się o bezwarunkowe wykonywanie rozkazów zwierzchników, w związku z czym ograniczona zostaje swoboda postępowania zgodnie ze swoim sumieniem. Przeby-



wanie w zamkniętym środowisku, presja ze strony dowódców, oswojenie się ze strzelaniem do drugiego człowieka i wszechobecnym cierpieniem powodują, że bardzo często dochodzi do zachwiania równowagi duchowej żołnierzy, a nawet do zatarcia granicy między dobrem a złem. Jest to największe zagrożenie związane ze służbą w wojsku, gdyż może prowadzić z jednej strony do nieuzasadnionej agresji wobec otoczenia, a z drugiej strony – do agresji względem samego siebie (do samobójstwa włącznie). Na tego typu problemy nie ma skutecznej kuracji medycznej, dlatego tak konieczna jest tu pomoc ze strony Cerkwi, która, wbrew panującym opiniom, ma dużo skuteczniejsze *narzędzia* do ratowania dusz ludzkich niż psychologia.

#### **Związki religii z wojskiem na przestrzeni wieków**

Związek religii z wojskiem odnosi się do głębokiej starożytności. Już w księgach Starego Testamentu można zaobserwować wzajemne przenikanie obu tych sfer. W osobach królów, sędziów i innych przywódców narodu żydowskiego (np. Jozue) widzimy zarówno dowódców wojskowych, jak też przywódców religijnych, wykonujących we wszystkim wolę Najwyższego Boga. Bardzo dobrym przykładem takiej po-

stawy jest jeden z sędziów – Gedeon, a także król Dawid.

Właściwa służba duszpasterska w wojsku rozpoczyna się w czasach apostołskich. Przez pierwsze cztery stulecia łączy się ona z działalnością chrystianizacyjną. Punktem odniesienia dla pierwszych misjonarzy są wciąż żywe słowa i zalecenia Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Uczniowie apostołów docierają ze Słowem Bożym wszędzie tam, gdzie widzą szansę na pozytywne przyjęcie nauki swojego Nauczyciela. Nie omijają przy tym żadnego większego skupiska ludzi. Siłą rzeczy znajdują posłuch także w wyższych kadrach armii rzymskiej.

W historii Cerkwi znajdujemy wiele przykładów nawracania na wiarę chrześcijańską osób związanych z wojskiem. Niejednokrotnie łączyły się one z męczeńską śmiercią, gdyż nawet poza okresami prześladowań wszelkie odstępstwa od tradycyjnego kultu bogów i cesarza były w armii Cesarstwa Rzymskiego karane śmiercią. Żołnierze – męczennicy dawali swoją postawą dowód prawdziwości wiary i w ten sposób oddziaływali na rzesze innych ludzi związanych z wojskiem. Samo dawanie świadectwa też jest jakąś formą duszpasterstwa, gdyż pokazuje, co należy czynić, by przypodobać się Bogu. Ze

wszystkich Świętych Cerkwi prawosławnej będących żołnierzami na szczególną uwagę zasługują wielcy męczennicy IV wieku: Jerzy Zwycięzca, Dymitr z Salonik i Teodor Strateg. W żywocie św. Dymitra odnajdujemy świadectwa o tym, jak będąc wtrąconym do więzienia pobłogosławił on pewnego młodzieńca, chrześcijanina imieniem Nestor na walkę z niezwyciężonym gladiatorem Lijem, przeżywając jednocześnie męczeńską śmierć za Chrystusa. Z wielu

momentów życia św. Teodora istotne znaczenie ma następujące wydarzenie: Po licznych torturach, przybito świętego do krzyża. Nad ranem po jego ciało przyszło dwóch żołnierzy. Chcieli oni wrzucić zwłoki do morza. Gdy ujrzeli Teodora siedzącego pod krzyżem i wysławiającego imię Boże, uwierzyli w Chrystusa i pozostali z nim do męczeńskiej śmierci. Także św. Jerzy swoją niezachwianą wiarą w Boga przyczynił się do nawrócenia cesarzowej Aleksandry.

W okresie Cesarstwa Bizantyjskiego istniał ścisły sojusz państwa z Cerkwią. Prawosławna historiografia nazywa ten model stosunków *symfonią*, czyli współdziałaniem na rzecz wspólnego dobra. Władca wschodniego cesarstwa był jednocześnie najwyższym zwierzchnikiem armii i opiekunem Cerkwi, a zatem obecność elementów religijnych w wojsku była dość powszechna. O odpowiednią oprawę religijną dbało państwo i dowódcy wojskowi. Zdawali sobie oni sprawę z tego, że wspólna prawosławna wiara jest najlepszym elementem spajającym w walce z innowiercami (Persami, Arabami, Słowianami). Często praktyką było organizowanie specjalnych nabożeństw dla żołnierzy. Modlono się w nich o pomyślność cesarza, wojska i prowadzonych kam-

panii wojennych. Od czasów Konstantyna Wielkiego upowszechniły się w armii symbole religijne, takie jak: krzyż, monogram imienia Jezusa Chrystusa, a nieco później także ikony. Umieszczano je przede wszystkim na chorągwiach pułkowych.

Chrześcijańskie tradycje armii bizantyjskiej nie zniknęły wraz z upadkiem Konstantynopola, lecz zachowały się w podobnej formie na Rusi. Chryścianizacja tej części Europy rozpoczęła się w X wieku. Wiarę Chrystusową przyjmowali najpierw książęta, a wraz z nimi dwór i przyboczne wojsko. O znaczeniu i sile duchowej opieki nad armią świadczą w tym przypadku żywoty świętych ziemi ruskiej: księcia Aleksandra Newskiego i Sergiusza z Radoneża. Obaj żyli w czasach okrutnej niewoli mongolskiej. W ciągu dwustu czterdziestu lat jarzma Złotej Ordy jedynym światłem pozostawała Cerkiew prawosławna. Tylko ona przypominała ludziom ich świętą przeszłość, budziła nadzieję i nie dawała zapomnieć, kim są. Dzięki prawosławiu patrzono na niewolę jak na karę za grzechy. Trzeba było ją przyjąć i odrodzić się, a wówczas miłosierny Bóg miał zwrócić wolność. Do dziś zachowały się przepiękne mądrością słowa św. Sergiusza wskazujące, kiedy należy walczyć: *Także Pismo uczy nas, a jeśli tacy wrogowie chcą od nas czci i chwały – dajmy im; jeśli chcą złota i srebra, dajmy im i to; lecz za imię Chrystusa i za wiarę prawosławną godzi się nam ofiarować swoją duszę i krew swoją przelać*. Oprócz przekazywania słów mądrości i otuchy ichumen starał się zaszczepić wojsku prawdziwie chrześcijańskie tradycje, tzn. błogosławieństwo i kropienie święconą wodą idących na pole bitwy, odprawianie nabożeństw dla żołnierzy oraz dbanie o to, by wojsko szło do walki ze znanym krzyżem.

Istotnym przejawem troski i zaangażowania Cerkwi prawosławnej w opiekę nad wojskiem była instytucjonalizacja form duszpasterskich. Była ona wynikiem dwudziestowiecznych przemian na linii stosunków państwo – Cerkiew. Proces ten scementowały dwie

wojny światowe, które dostarczyły licznych dowodów pozytywnego wpływu kapelanów prawosławnych na postawy walczących na różnych frontach (m.in. w wojsku polskim, serbskim, greckim). Dla Cerkwi prawosławnej przełom XIX i XX wieku był czasem powrotu do studiów nad literaturą patrystyczną. Był to również okres rozwoju nowej dziedziny naukowej – teologii pasterskiej. Takie ożywienie myśli na poziomie teoretycznym przełożyło się na aktywność w wielu sferach działalności praktycznej. Jedną z nich stała się aktywność w środowisku wojskowym, która, bazując na bogatej tradycji cerkiewnej, starała się sprostać wyzwaniom współczesności.

#### Modlitewna troska o walczących

Dziś troska Cerkwi prawosławnej o wiernych związanych z wojskiem przejawia się w dwóch formach. Pierwszą z nich jest modlitwa podczas różnych nabożeństw, w tym także podczas najważniejszego prawosławnego nabożeństwa – Świętej Liturgii. Tradycja zanoszenia modlitw za wojsko podczas nabożeństwa eucharystycznego sięga czasów apostołskich i zachowała się w niezmiennym formie aż do dziś. Prośby do Boga o zmiłowanie się nad *miłującym Chrystusa wojskiem* słyszymy między innymi podczas usilnej litanii po czytaniu fragmentu Ewangelii i w czasie Wielkiego Wyjścia (praktyki mogą być różne w zależności od tradycji lokalnych Cerkwi). Duże znaczenie ma także modlitwa za dusze żołnierzy poległych na polu bitwy. Odbywa się ona przy okazji wszystkich dni pamięci o zmarłych, szczególnie zaś w sobotę przed świętem wielkomeczennika Dymitra z Salonik (tzw. *Dimitriewskaja roditielskaja subota*). Modlitwa w intencji wojska jest wznoszona we wszystkich cerkwiach i parafiach prawosławnego świata. Za patronów żołnierzy uznaje się świętych: Jana *Woina*, Sergiusza z Radoneża, Dymitra z Salonik, Aleksandra Newskiego, Jerzego Zwycięzcę, Borysa i Gleba oraz Teodora Stratega.

Drugą formą opieki Cerkwi prawosławnej nad wojskiem jest duszpasterstwo wojskowe. Obejmuje ono modli-

twę, sprawowanie sakramentów, nabożeństw i praktyczną działalność duchownych w parafiach wojskowych oraz punktach duszpasterskich przeznaczonych dla żołnierzy. Najbardziej rozwiniętą strukturą duszpasterstwa wojskowego jest Ordynariat Polowy, czyli okręg cerkiewny kanonicznie odpowiadający diecezji, kierowany przez własnego ordynariusza i rządzący się własnym statutem.

Prawosławne duszpasterstwo wojskowe na stałe wpisało się w codzienność wielu armii świata, w tym także armii polskiej. Obecna działalność Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego jest kontynuacją wieloletniej i chlubnej tradycji posługi kapelanów wśród polskich żołnierzy. Jest to także nawiązanie do działalności utworzonego ponad dziewięćdziesiąt lat temu Wojskowego Urzędu Duszpasterskiego i instytucji Naczelnego Kapelana Wojskowego. Prawosławni kapelani dowiedli swojej bogobojności i troski o powierzoną im owczarnię zwłaszcza w czasie II wojny światowej. Dziś, dwadzieścia lat od momentu reaktywowania struktury ordynariatu, wpisali się oni na stałe w służbę prawosławnego żołnierza, przypominając mu o tym, by *oddał cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga* (Mt 22, 21).

#### Bibliografia:

1. R. Kozłowski, *Teologia moralna*, Warszawa 1994.
2. G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1967.
3. Archim. Nikon, *Żytije i podwigi prepodobnego i bogonosnego Otca naszego Siergija Ihumena Radonieżskiego*, Siergijew Posad, 1904.
4. M. Lenczewski, *Liturgika, czyli nauka o nabożeństwach*, Warszawa 1981.
5. Abp Atanazy (Kudiuk), *Izbrannyje žytija swiatych*, Sankt – Petersburg, 2000.
6. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*. Poznań 2003.

## PRZYRODA W ŻYCIU LITURGICZNYM CERKWI

ks. Tomasz Wołosik

Wiosna to jedna z najpiękniejszych pór roku. Cała otaczająca nas przyroda budzi się do życia z długiego zimowego snu. Zdaje się, że cały świat się śmieje i promienieje. My w duszy także odczuwamy taki przełom - koniec czegoś i początek czegoś nowego, na co z utęsknieniem czekaliśmy. W życiu Cerkwi wspaniale obrazuje ten stan Wielki Post – jako synonim długiej i ciężkiej zimy, oraz Pascha – święto świąt, duchowa wiosna. W tym czasie moją największą uwagę w Cerkwi i w życiu liturgicznym zwraca właśnie przyroda i jej związek ze Stwórcą.

### Związek człowieka z przyrodą

Teksty liturgiczne bardzo często ukazują ten związek, uświadamiając nam, że człowiek nie jest bytem odizolowanym od przyrody, lecz stanowi jej integralny składnik, i że bez przyrody niemożliwe jest jego własne zbawienie: *Zachowaj nienaruszonym Twoje stworzenie, prosimy Ciebie, Wyzwoliciele, daj nam powiew wiatru i czyste powietrze, dla naszego zbawienia, Przyjacielu człowieka.*

Poprzez wodę, pszenicę, wino, drzewo, farby, kamienie, żywicę do kadzidła, tkaniny i metale natura hojnie uczestniczy w życiu liturgicznym, a dzięki temu liturgia prawosławna podkreśla ścisły związek między człowiekiem i stworzeniem, między tym, co widzialne i tym, co niewidzialne, między materią i duchem; materia na szerokim polu zostaje zaprzęgnięta do współpracy w doświadczaniu liturgii, która syntetyzuje świat stworzony, przedstawiony już jako przemieniony.

### Symbole przyrody

Liturgia bardzo często zapożycza symbole z przyrody. Ich prostota ułatwia uczestnikom liturgii szybsze i łatwiejsze ich odczytanie. Gra tu z pewnością rolę ludzki czynnik, ważny zwłaszcza dla współczesnego człowieka, myślącego nie tyle dyskursywnie, ile w dużej mierze obrazami. Język obrazu łatwiej trafia do wyobraźni i serca, nie tylko wzbudzając pożądane przeżycia, ale kształtując również odpowiednie



postawy. Podmioty bądź zjawiska bliższe naturze są jakby bliższe samemu Stwórcy. Nie przekształcone przez człowieka, nie zmienione przez niego, w swym naturalnym kształcie, jak się zdaje, w sposób przystępny wskazują na Pana wszystkich rzeczy.

### Woda

I tak woda, jeden z najbardziej podstawowych symboli, przypomina o obmyciu i czystości. Jako podstawowy element niezbędny do egzystencji wskazuje na samo życie, mówi o zaspokojeniu ludzkich pragnień. Używana jest więc przede wszystkim podczas chrztu, otwierającego nowe, chrześcijańskie życie, dającego Bożą łaskę, stosowana podczas wszelkiego rodzaju poświęceń. Chrzest jest symbolem rodzenia się nowego stworzenia, kosmosu, przyrody i całej ludzkości. Ideę odrodzenia całego stworzenia wyraża także modlitwa na okoliczność Epifanii: *Dzi-*

*siaj w wodzie Jordanu zmyte są grzechy i przewinienia Adama, a oblicze ziemi odnawia się na przyjęcie Boga. Dzisiaj otwierają się dla ludzkości zamknięte i zagrodzone bramy ogrodu.*

### Ogień

Ogień palących się podczas wszystkich liturgicznych obrzędów łampad i woskowych świec wskazuje na światło Bożej nauki, Bożej łaski, żar miłości Boga do człowieka i człowieka do Boga, przypomina o obowiązku niesienia innym światła Ewangelii i strzeżenia płomienia wiary. Jak mówi św. Symeon Sołuński, czysty pszczeli wosk symbolizuje czystość i przywoitość ludzi ofiarujących go Bogu. To znak naszej skruchy i pokory. Miętkość wosku mówi o naszej gotowości służenia Bogu i wypełniania Jego przykazań. Woskowa świeca to świadectwo naszej wiary. Ona symbolizuje płomień naszej miłości do Boga, Matki Bożej, aniołów



i świętych. Według św. Jana Kronsztadzkiego, *ogień palących się świec jest obrazem ognia duchowego - Ducha Świętego, Który zszedł w postaci ognistych języków na apostołów, niszczącego nasze grzechy, oświecającego rozumy i serca nasze, zapalającego dusze nasze płomieniem miłości do Boga i bliźnich naszych: ogień przed świętymi ikonami przypomina nam o płomiennej miłości świętych do Boga, dla której wyrzekli się oni świata i wszystkich jego wdzięków; przypomina nam i o tym, że i my powinniśmy służyć Bogu, żarliwie modlić, o czym większość z nas zapomina, ponieważ mamy oziębłe serca.*

Zapach dymu z kadzidła, którego woń roznosi się po świątyni podczas każdego nabożeństwa, to symbol obecności Ducha Świętego oraz modlitwy wznoszącej się ku Bogu, a zarazem świętości, do realizacji której wezwany jest każdy uczestnik liturgii.

#### **Chleb i wino**

Należy wskazać również na inne liturgiczne znaki, które wprowadzają się materia już częściowo przekształconą, ale mimo to jeszcze bardzo kojarzą się z naturalną przyrodą. To chleb, wino, olej i pszenica, które błogosławi się w wigilie świąt – pierwsze produkty otrzymane z natury, symbole pracy człowieka i płodności ziemi. Służą one najczęściej jako materia do udzielania sakramentów. Chleb i wino – podstawowe pokarmy człowieka, stają się w tajemniczy sposób Ciałem i Krwią Chrystusa – pokarmem życia wiecznego. Olej służy do przygotowywania olejów świętych do różnych namaszczeń, które niosą dotyk Ducha Świętego.

#### **Płody ziemi**

Owoce ziemi poświęca się z różnych okazji, np. owoce w dniu święta Przemienienia Pańskiego. Natomiast w święto Zaśnięcia Przenajświętszej Matki Bożej poświęca się zioła lecznicze i zboża. W czasach apostołskich (trzeci i czwarty kanon apostołski) Kościół ustanowił poświęcenie dojrzałych płodów ziemi przed ich spożyciem z wypowiedzeniem przy tym szczególnej modlitwy. Modlitwy te mają zdjąć z płodów

ziemi przekleństwo sprowadzone nań przez grzech pierwszych ludzi, by nie były one dla człowieka trucizną, a dobrym pokarmem. Cerkiew w modlitwach błaga Boga, by uświęcił zarówno dusze, jak i ciała spożywających te poświęcone płody ziemi, by zachował ich życie w spokoju i opiece, i w końcu by pomnożył i te plony: *Pobłogostaw, Panie, ten nowy owoc winnicy, któremu teraz pozwolites dojrzeć z pomocą wiatrów, kropli deszczu i ciszy czasu. Niech będzie on dla nas, spożywających go, ku radości, a Tobie darem ku oczyszczeniu grzechów, kapłańskim i świętym Ciałem Chrystusa Twego, z którym błogosławiony jesteś wraz z Najświętszym i Dobrym, i życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.*

#### **Zielone gałązki i kwiaty**

W dniu święta Wjazdu Jezusa do Jerozolimy poświęca się gałązki palmowe. Zgodnie z ewangelicznym opisem (por. Mk 11,1-11) ludzie witali Chrystusa wjeżdżającego na osiołku do miasta okrzykami *Hosanna* oraz ślali mu pod nogi gałązki palmowe. Gałęzie palmy u Żydów były takim zaś symbolem zwycięstwa, jak w Grecji - wieńce laurowe. Ponieważ w naszym klimacie nie rosną palmy daktylowe, na znak pamięci tego wydarzenia w Niedzielę Palmową w cerkwiach święci się gałązki wierzby, gdyż wierzba wiosną rozwija się najwcześniej ze wszystkich roślin i symbolizuje życie, odnowę. Wierni przychodzą do świątyni z wierzbami i w ten sposób spotykają niewidzialne Królestwo Boże.

Zielone gałązki obecne są w cerkwi również w dniu Pięćdziesiątnicy. W Prawosławiu na święto Trójcy Świętej upiększa się świątynie i mieszkania gałązkami młodych brzoźek i tatarakiem, co wskazuje na odnowę wszelkiego stworzenia, na które zszedł Duch Święty i wzmacnił jego życiowe siły.

W święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego oddaje się cześć krzyżowi ozdobionemu kwiatami. Ludzie już przed wiekami przyozdabiali swoje świątynie żywymi kwiatami i zielenią w celu upiększenia domu Bożego dziełami samego Stwórcy. Również i dzisiaj

kwiatami ozdabia się *plaszczannicę* (czyli całun z wizerunkiem złożonego do grobu Jezusa Chrystusa), krzyż, ikony, świece. Na przestrzeni stuleci ukształtował się nawet kanon wyboru kwiatów, ich kolorów, rodzajów i połążeń. I tak po trzeciej niedzieli Wielkiego Postu – Niedzieli Adoracji Krzyża Świętego (*Krestopokłonna*) – w roślinne kompozycje wprowadza się czerwień - znak zbliżających się mąk Chrystusa. Na Przemienienie Pańskie panuje biały kolor. W święta poświęcone Matce Bożej cerkwie przystraja się jasnymi kwiatami, zwłaszcza niebieskimi. W dniu pamięci Archanioła Gabriela jego ikonę zazwyczaj otacza się liliami. Intensywny aromat, jaki te kwiaty wydają, powinien przypominać wiernym o Przenajświętszej Marii, której Archanioł Gabriel w Nazarecie obwieścił dobrą nowinę o narodzeniu Zbawiciela świata.

#### **Obchód pól**

Obrzędem cerkiewnym najpełniej chyba obrazującym związek człowieka z naturą, praktykowanym jeszcze w niektórych parafiach, jest tzw. obrzęd obchodu pól. W miesiącach letnich, kiedy na polach dojrzewa zboże, wierni wraz z kapłanem zbierają się na polach, by je poświęcić, podziękować Bogu, że mogli je wiosną obsiać, a teraz poprosić o urodzaj i dobry plon. Przyroda nieożywiona i ożywiona w swej całości łączy się z chwałą zanoszoną przez człowieka Stworzycielowi, o czym mówią teksty modlitw dotyczące poświęcenia pól: *Wszchemogący, Przedwieczny Boże, Ty utrzymujesz świat stworzony z niczego i ku pożytkowi rodzaju ludzkiego nakazałeś przygotowywać pola, gorliwie przybiegamy do Twego miłosierdzia, abyś zasiane na tych polach i winnicach zdrowe nasiona lub sadzonki pobłogosławił spojrzeniem Twojej taskawości, i dał umiarkowane powietrze, usunął nieczystość robactwa i cierni, okazał nasiona płodnymi, we właściwym czasie pozwolił im urosnąć, abyśmy my, studzy Twoi dojrżeli przez Twoje dary i napętnieni nimi mogli Tobie oddawać godna chwałę w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen. Niech te nasiona pobłogosławi Bóg Ojciec, niech te nasio-*

na pobłogostawi Bóg Syn, niech te nasio- go Boga i wszystkich świętych. Amen  
 na pobłogostawi Duch Święty, rośnijcie i (Obrzęd poświęcenia zasianych pól).  
 mnóźcie się, i napełnijcie spichlerze oraz  
 świątynie nasze ku czci Wszechmogące-

Wszystkie teksty modlitw pochodzą z: [www.liturgia.cerkiew.pl](http://www.liturgia.cerkiew.pl)

## ŚWIĘTO PASCHY W ROSYJSKIEJ PATRIARCHALNEJ KUPIECKIEJ RODZINIE

- na podst. powieści Iwana Szmielowa *Rok Pański*

Katarzyna Rabczuk

Powieść Iwana Szmielowa *Rok Pański* (z ros. *Лето Господне*) jest najbardziej znanym utworem rosyjskiego pisarza. Napisana w Paryżu, składa się z 3 części: *Święta*, *Radości* i *Smutki*, z których pierwsza była opublikowana oddzielnie. W omawianym utworze znajdujemy wątki autobiograficzne. Autor urodził się i wychował w rodzinie prawosławnej, został nauczony religijności przez swoich przodków – ludzi głęboko wierzących. W wyniku tragicznych wydarzeń 1917 roku, jak również wojny domowej i osobistej tragedii znalazł się na emigracji – we Francji. Tam z tęsknoty za ojczyzną napisał swoje najpiękniejsze powieści.

Obserwując Rosję z daleka, autor zwraca uwagę na *wiecznie żywe* wartości duchowe i utrwała je na stronicach swojego dzieła. Nazwy rozdziałów (*Wielki Post*, *Zwiastowanie*, *Pascha*, *Dzień Św. Trójcy*, *Boże Narodzenie*, *Chrzest Pański*) świadczą o tym, że akcja powieści i codzienność bohaterów jest ściśle związana z chronologią prawosławnego kalendarza liturgicznego. Przed czytelnikiem otwiera się świat widziany oczami 7-letniego dziecka - gdyż to właśnie ono jest w powieści narratorem - świat niebogatej kupieckiej rodziny, która odznacza się niezwykłą duchowością i żyje wedle prawosławnej tradycji. Sens i piękno świąt cerkiewnych, obrzędów i obyczajów, będących niezmiennymi od wieków, jest ukazany na tyle dokładnie, że książka i w czasie emigracji, i dziś jest dla wielu Rosjan nieodłącznym źródłem wiedzy na temat Prawosławia – swego rodzaju encyklopedią życia ludzi wierzących.

### Wielki Post

Moskwa, początek XX wieku. Już w pierwszym rozdziale powieści poznaje-



my głównych bohaterów, m.in.: 7-letniego Wanię, jego ojca Siergieja Iwanowicza i Gorkina (Michaiła Pankratyicza). Wania to chłopczyk, który od najmłodszych lat jest wychowywany w duchu prawosławia, swoimi dziecięcymi, czystymi oczami widzi i pojmuje otaczający go świat – świat prawdy,

dobra i pokory. Pieczę nad rodziną sprawuje gospodarz – roztropny, mądry i uduchowiony człowiek, ojciec Wani. Godną szczególnej uwagi postacią jest wspomniany wyżej Gorkin. To stary już stolarz, który ze względu na wiek nie pracuje w zawodzie, tylko pomaga w domu. To również duchowy opiekun małego Wani - z nim chłopiec podąża do cerkwi na nabożeństwa, on uczy go postawy godnej młodego chrześcijanina, tłumacząc, co jest dobre, a co złe. W oczach chłopca to postać niemalże święta. *Staruszek i chudy jak wszyscy święci* – myśli Wania.

W pierwszym rozdziale - *Wielki Post* ukazane zostały zmiany, jakie zachodzą w życiu ludności kupieckiej przed zbliżającym się świętem Paschy. Ludzie sprzątaj swoje chaty, chowają wszystkie drogocenne rzeczy, nagle w ich izbach zaczyna być nieprzytulnie i ponuro – nie ma dywanów, ani firanek, nawet lampy zostają zawiązane w kony, a w kuchni naczynia zmieniają się na najbardziej powszednie. Zarówno mieszkania, jak i sami ludzie przyoblekają się w skromne szarości, by podkre-

ślić swą znikomość. W czasie tych 40-stu dni nie jada się wielu dań, niektórzy suszą sucharki z solą i cały post z nimi – zamiast cukru – piją herbatę. Odwiedza się wtedy tzw. postny rynek – miejsce, w którym można kupić przede wszystkim produkty postne: żurawinę, borówki, miód, ogórki, kapustę, groch czy grzyby. *A w poście ludzie ograniczają się nie tylko w jedzeniu, ale również w mówieniu* <sup>(3)</sup> – tłumaczy Wani Gorkin. I w cerkwi jest w tych dniach ponuro i ciemno. Zdejmowane są z ikon kwiaty i wstążki – *na Paschę wszystko będzie nowe*.

### Wielki Czwartek

W Wielki Czwartek Wania wraca z nabożeństwa wieczornego, na którym czytano 12 fragmentów Ewangelii, ze świeczką – *niosę błogostawioną świeczkę, patrzę na migoczący ogień – jest święty. Noc, cisza, ale bardzo się boję, że zgaśnie! Doniosę – dożyję następnego roku* – tłumaczy sobie w duszy dziecięcym rozumem Wania. Zapaloną świeczkę przekazuje kucharce, która zapala od niej swoją lampadkę, następnie razem idą wypalać krzyże nad drzwiami kuchni, potem piwnicy i w oborze. *Spasi, Christos* – kucharka żegnając się, żegna świeczką krowę – *Bóg z Tobą, nie bój się, leż sobie* – dodaje. Podobne krzyże wypalają pozostali mieszkańcy w swoich izbach. Dzięki temu obrzędowi Wania czuje obecność Boga – *wydaje mi się, że wszędzie na naszym podwórku jest Chrystus, a wszystko co robimy – robimy dla Niego*.

### Przygotowania

Do święta Paschy przygotowywano się szczególnie. Tuż przed końcem 40-dniowego postu na wsiach następowało głębokie poruszenie. Kruszono lód na mostach, by chodzić było lżej, specjalnie do tego przeznaczonymi miotłami czyszczono sufity, w piekarniach i sklepach pojawiały się napisy *X.B.* i karuzele z różnokolorowymi jajkami, z rąk do rąk przekazywano kwiaty na ikony oraz do dekorowania jajek i chlebów paschalnych (*kuliczy*) <sup>(2)</sup>. W piekarni ugniatało i przygotowywano twaróg do paschy <sup>(3)</sup>, dodając do niego rodzynek i cukier – następnie wkładano go do spe-



cialnych drewnianych form w kształcie czterobocznej piramidy – z ros. *pasocznicy*. Formy te miały na ścianach różne wzory lub literki – w powieści czytamy o tym, jak Gorkin naprawia formy, wycinając wzory winogron, krzyża, kopii Heroda, drabiny – do nieba, potem również ptaszka i wreszcie - literki *X.B.* U Siergieja Iwanowicza tłuką migdały tak, że słychać w całym domu. Mały Wania też pomaga w przedświątecznej krzątaniu. *Pasch potrzebujemy dużo. Dla nas – największa i najprawdziwsza, już pachnie Paschą. Potem – dla gości, jeszcze mała pascha, dwie dla ludzi i jeszcze jedna – dla biednych krewnych* – podsumowuje chłopczyk. Paschy i *kulicze* święcono w cerkwiach w Wielką Sobotę, a spożywano w dzień święta. Niekiedy ludzie zatrzymywali kawałek paschy i trzymali jako lekarstwo do następnej Wielkanocy. Szczególne przygotowania odbywały się również w cerkwi, gdzie parafianie aktywnie pomagali w sprzątaniu i w znaczący sposób zmieniali wygląd świątyni na uroczysty i świąteczny, rozświetlając jej wnętrze. W ciągu tych kilku dni wygląd zarówno chat i podwórz, jak i cerkwi zmieniał się wraz z nastrojem towarzyszącym zbliżającemu się świętu – na radosny, podniosły.

### Wielka Sobota

Czas oczekiwania. Wieczór – w domu cisza, wszyscy położyli się na chwilę

przed nocnym nabożeństwem. Już lampadki zostały zmienione na purpurowe – paschalne, posłano świąteczny dywan w gościnnym, zdjęto szare pokrowce z foteli, na ikonach pojawiły się wianki z kwiatów, na parapetach już leżą malowane jajka w koszyczkach. *Jutro ojciec będzie pozdrawiał ludzi paschalnym „Christos Woskriesie”* – myśli mały Wania. Na purpurowych poduszkach na dywanie (żeby nikt ich nie zrzucił) leżą ogromne *kulicze* przykryte różowymi serwetkami. Na dworze cisza. Z podwórza wyjechały wózki – wieziono jałowiec do cerkwi. Wania nie śpi, już wie i rozumie, że niedługo nastąpi Zmartwychwstanie. Ojciec ubiera się i zapala wszystkie lampadki w domu – zawsze robi to sam. Następnie wszyscy udają się do cerkwi. Tam, na razie w mroku, pachnie jałowcem, ludzie w oczekiwaniu stoją i odprowadzają wzrokiem *ptaszczannicę* (całun) <sup>(4)</sup> niesioną przez duchownego. Z boku na podeście stoją różnokolorowe paschy i *kulicze*. Zaczyna się uroczysta procesja ze świeczkami w rękę.

### Pascha krasnaja <sup>(5)</sup>

Już słychać znamienne pieśń *Anhiety pojut na niebiesi...* i nagle całe wnętrze świątyni wypełnia nieopisana światłość, zapalają się wszystkie lampadki i świeczki – a to dzięki specjalnie przygotowanej przez chłopców metodzie – nasączone naftą sznurki sprawiły, że



ogień buchnął aż pod sklepienie cerkwi, tworząc wręcz coś na wzór ognistego węża. Świeci i napis *X.B.*, światło pada na ściany, ikony, krzyż, mitrę *archijereja*, jego szaty. *Christos Woskriesie!* – z radosnymi słowami pochyla się ku Wani Gorkin. Trzykrotnie go całuje. Nie przestaje bić paschalny dzwon. I w słońcu, i w dźwięku dzwonu – wszędzie jest ten świąteczny poranek. *Pascha, krasnaja*. W przedsionku cerkwi przy koszyczku z malowanymi jajkami stoi Siergiej Iwanowicz i pozdrawia wszystkich przechodzących. *S Prazdnikom!* - dostają jajko i odchodzą.

Rodzina Wani świąteczny obiad spożywa na świeżym powietrzu pod osłoną lasu na świeżo zbitych z drewna stołach i przy dźwiękach dzwonu. Zaczynają od poświęconego w cerkwi jajka, dzieląc je na wszystkich członków rodziny. A różowe, żółte, zielone skorpuki są wszędzie, odbijają się i w kałużach. Po obiedzie dzieci grają w popularną grę, polegającą na toczeniu i zbi-

janiu jajek, które otrzymały. Wania ogląda swoje. Jest zmęczony ostatnimi dniami ścisłego postu, ale swym dziecięcym sercem czuje i rozumie tę wielką radość. Pascha. Paschalny dzień i bicie dzwonu. Będzie się on rozlegał nieprzerwanie jeszcze przez cały tydzień paschalny. A dzwonić mogą w tych dniach wszyscy.

To, z jaką radością czekali i witali Paschę na Rusi, świadczy o wielkim przywiązaniu narodu do tradycji cerkiewnej. Wierzono, że Wielkanoc przeżyć trzeba skromnie, uświęcając te szczególne dni dobrymi uczynkami, uśmiechami i blaskiem płonących miłosierdziem oczu. Najważniejsze ze świąt było okresem, w którym zapominano o wzajemnych sporach i żalach.

- (1) Cytaty w tłumaczeniu autora pochodzą z: И. Шмелёв, *Лето Господне*, Москва 1988.  
 (2) Zdobiony chleb paschalny z dodatkiem rodzynek, migdałów, orzechów z napisem na górze *X.B (Christos Woskriesie – Chrystus Zmartwychwstał)*, święcony w cerkwi w Wielką

Sobotę.

- (3) Ciasto paschalne z twarogu z dodatkiem bakalii, najważniejsze ciasto paschalne, symbol Zmartwychwstania.  
 (4) Całun z wizerunkiem złożonego do grobu Chrystusa, uroczyscie wynoszony na środek cerkwi w Wielki Piątek.  
 (5) W znaczeniu: piękna, droga, długo oczekiwana.

#### Bibliografia:

1. И. С. Шмелёв, *Лето Господне*, Москва 1988.
2. И. В. Андреева, И. В. Баско, *Православная Россия в русской литературе. Культурологический словарь*, Москва 2005.
3. *Православный праздник Пасхи в русской литературе и прикладном творчестве (на материале повести И.С.Шмелёва Лето Господне)* [w]: [http://gim13.tomsk.ru/files/img/file/doc/personal\_pages/rulinskaia/kopilka/pasha.pdf].
4. M. Sidor, *Rosja i jej duchowość. Proza „pierwszej fali” emigracji rosyjskiej*, Lublin 2009.

## Wspomnienia proboszcza

### KSIAŹDZ EUGENIUSZ NIELIPIŃSKI

- PROBOSZCZ PARAFII PRAWOSŁAWNEJ W KODNIU W LATACH 1958-1960

rozmawiał: Wiesław Romanowicz



Eugeniusz Nielipiński urodził się Wólce Zamkowej nad Bugiem obok Drohiczyzna. Wólka Zamkowa liczyła wówczas około 40 domów, a połowę mieszkańców stanowili prawosławni. Rodzice – jak opowiada ks. Eugeniusz – często wspominali, jak przed pierwszą wojną światową do leżącego po drugiej stronie Bugu monasteru w Wirowie ciągnęli pielgrzymi. Opowiadali o trzech monasterskich cerkwiach, dwustu siostrach, o szkole, w której uczyło się 448 dzieci, o monasterskim szpitalu i domu starców. Było nas pięciu braci, a mama Antonina regularnie wszystkich swoich pięciu synów do cerkwi św. Mikołaja w starym ruskim grodzie Drohiczyźnie pro-

wadziła. Rodzinie żyło się dostatnio. Mieliśmy kilkanaście hektarów ziemi, dwurodzinny dom, a tata zajmował się rybołówstwem. Zajmowanie się rybami stało się możliwe na drodze wymiany, a właściwie sprzedaży ziemi, bowiem ojciec w okresie komasacji gruntów sprzedał trzy hektary i kupił starorzecze Bugu. Była to naturalna przestrzeń z małym strumyczkiem, w której możliwe była hodowla karpia. Sprzedawano je żydowskim sklepikarzom z pobliskiego Drohiczyzna. Żydów w Drohiczyźnie było niemało, więc interes przynosił spore dochody. Do dnia dzisiejszego ten teren jest własnością rodziny, lecz po śmierci brata nikt się już tym nie zajmuje.

Okres wojenny był tragiczny dla całej rodziny. Przyszły duszpasterz stracił ojca w obozie. Z matką oraz rodzeństwem musiał stawić czoło różnorodnym problemom. Kiedy po wojnie życie powoli się normalizowało, Eugeniusz Nielipiński ukończył siedmioklasową szkołę podstawową, a następnie jedną klasę szkoły zawodowej w Drohiczyźnie. Pewnego razu kolega Mikołaj Gołowczyński przyjechał do rodzinnej miejscowości i opowiadał o seminarium. Zainspirowany opowieściami poszedł więc Eugeniusz do seminarium. Zresztą z drohiczyńskiej parafii nie on jeden. Na Paryską wybrali się także o.o. Włodzimierz Zduniuk, Mikołaj Dejnego, Włodzimierz Iwanow, Jan Sorokosz. Pamięta, że roczne wpisowe wynosiło 2000 złotych, równowartość pięciu biletów z Drohiczyzna do Warszawy.

Nauka o. Eugeniuszowi na początku nie szła łatwo – nie miał przygotowania, nie znał rosyjskiego, a lekcje odbywały się po rosyjsku. Z czasem było lepiej. Przed uzyskaniem święceń diakonskich ożenił się z matuszką Olgą z sąsiednich Zajęcznik, a po święceniach kapłańskich i tygodniowej praktyce w warszawskim soborze pojechał w rodzinne strony. Na święto Piotra i Pawła wybrał się do Siemiatycz. Władka wówczas powiedział, że pojedzie do Kodnia. O Kodniu – jak wspomina - niewiele słyszałem. Wiedziałem tyle, że leży obok monasteru w Jabłecznej czy Terespolu. Dostałem dekret i znalazłem się w Kodniu. Na początku było nam ogromnie trudno; nie znaliśmy nikogo i bardzo tęskniliśmy za swoimi stronami. Kiedy po tygodniu pobytu w Kodniu trzeba było wrócić, aby pomóc dziadkom przy pracach polowych, z wielką ochotą przyjechaliśmy do rodzinnego domu. Jednak podczas tygodniowego pobytu w domu coś się we mnie zmieniło – przewartościowało. Dobitnie uświadomiłem sobie, że moje miejsce już jest w Kodniu, a nie w domu. I od tego momentu już na pierwszym miejscu zawsze byli parafianie i problemy parafii.

Jak przyjechaliśmy do Kodnia w sierpniu 1958 roku – mówi ks. Nielipiński - to ówczesna parafia prawosławna nie miała plebanii ani innego miejsca, gdzie

proboszcz mógł zamieszkać. Wówczas postanowiono nas ulokować u takiej babci, którą miejscowi nazywali „amerykanką” z uwagi na jej pokrewieństwo z osobami mieszkającymi w Ameryce. Była to osoba samotna i bardzo „skomplikowana”, co negatywnie odbijało się na współżyciu z nią. Mieszkaliśmy w takim domu zwanym „trojakiem” z uwagi na to, że mieszkały w nim trzy rodziny. Zajmowaliśmy jeden pokój, a ona mieszkała w kuchni. U niej mieszkaliśmy od września do okresu przed Bożym Narodzeniem, gdyż tam dłużej trudno było wytrzymać. Postanowiliśmy szukać swojego lokum na własną rękę i znaleźliśmy go u państwa Wasilewskich, rodziny katolickiej, gdzie zajmowaliśmy połowę domu. Była tam kuchnia i pokój i tak mieszkaliśmy do końca swojego pobytu w Kodniu. Byli to ludzie bardzo dobrzy. W krótkim czasie bardzo silnie żyliśmy się z nimi - obecnie już nie żyją, a my często modlimy się za nich. Panowały między nami relacje niemal rodzinne, ponieważ kiedy u nich urodziła się córka, to poproszono moją żonę o zostanie matką chrzestną Irenki. Ja wiedziałem, że ze strony księży katolickich mogą być kłopoty, więc mówię do pana Wasilewskiego, żeby poszedł do klasztoru i poinformował o całej sytuacji, aby w trakcie ceremonii nie skompromitować się. Pan Wasilewski rozmawiał z proboszczem, który zgodził się na chrzest. Podczas chrztu proboszcza nie było. Chrztu z drobnymi perturbacjami udzielił wikary. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że to była wola Boża, bo udzielanie sakramentu przebiegło godnie, bez skandalu, a wiemy, jak księża katolicy w takich sytuacjach reagowali. Ten fakt scalał nasze rodziny jeszcze bardziej. Byli to ludzie wyrozumiali, bez jakichkolwiek uprzedzeń czy wyniosłości. Rozmawialiśmy na różne tematy. Bardzo często poruszaliśmy tematy dotyczące losów miejscowych prawosławnych, ich poniewierki związanej z wywózką i oni dosyć często podkreślali winę własnego kleru. Hołdowano wówczas tezie, że Polska ma być tylko dla Polaków, a w domyśle Polakami mogli być tylko katolicy, a ja pytam, gdzie mieli, czy mają być inni – na

Księżycu? Również i obecnie słyszymy podobne hasła - to wielki dramat całego społeczeństwa, kiedy człowiek nie szanuje drugiego człowieka. A nie szanuje tylko dlatego, że ma inne poglądy czy wyznaje inną religię.

W ówczesnych czasach Kodeń był rozgrabiony, a prawosławni bardzo silnie przeżywali wywózkę. Następowaly pojedyncze powroty na rodzinne ziemie czy gospodarstwa, lecz ziemie te były bardzo często zajęte przez miejscowych lub ludzi przyjezdnych. Wydarzenia związane z wywózką powodowały ogromny smutek i strach. Powracający na swoje prawosławni byli różnorodnie postrzegani przez miejscowych, niejednokrotnie zdarzały się pomówienia i obelżywe słowa, mówiono: „Wasze miejsce jest za Bugiem!”, jednak ludność prawosławna zachowywała się cicho i spokojnie. W ówczesnym czasie do parafii należała nie tylko miejscowość Kodeń, lecz także Olszanki, Kopytów, Zahorów, Kąty i Okczyn.

Z tamtego okresu ks. Eugeniusz pamięta taką historię. Pewnego razu z Zahorowa przyjeżdża do mnie zaptakana rodzina i informuje mnie, że właśnie otrzymali zgodę na powrót z Zachodu. Jednak przed samym wyjazdem w tej rodzinie zmarła bliska osoba i postanowili oni przywieźć ją tutaj, aby pochować. Mówią, że ciało leży na samochodzie i proszą o pochówek. Ten obraz pamiętam do dnia dzisiejszego. To wielka tragedia tej rodziny - jej pierwsze kroki i powrót był związany ze śmiercią i odejściem bliskiej osoby. Podobne tragedie dotyczyły inne osoby, które powracały do swoich rodzinnych miejsc. Ludzie powracający byli bardzo ubodzy, żyło im się trudno, musieli organizować życie na nowo, niemal od początku. Ci, których to spotkało, byli niewinni, jednak ówczesne prawo i okoliczności - nieludzkie.

Nieprawosławna ludność koderńska dość obojętnie zachowywała się wobec mnie, były jakieś delikatne „podjazdy” czy wyśmiewanie się, lecz nie na dużą skalę. Miałem jedną przykrą historię, jak chciałem jechać kiedyś autobusem PKS do Kodnia. Przed odjazdem ze stacji w Terespolu wszedłem do autobusu, było

dużo wolnych miejsc i zapytałem kierowcy, czy mogą usiąść na jednym z pierwszych siedzeń. On bez wahania zgodził się, lecz po pewnej chwili wsiadło do autobusu kilku mężczyzn z Kodnia i ostrymi słowami zwrócili się do mnie, każąc wynosić się z tego miejsca. Ja, trochę zaskoczony, spokojnie im ustąpiłem. Po przyjeździe do Kodnia kierowca zobrazował ich jako „nienormalnych Kodeńców”. Ja wówczas odpowiedziałem, że wszędzie znajdą się tacy ludzie.

Podczas pobytu w Kodniu – wspomni-

na ks. Eugeniusz - liczba rodzin prawosławnych ulegała ciągłej zmianie, były to czasy, kiedy wiele rodzin z obawy przed szykanami ukrywało swoją przynależność do Cerkwi, jednak szacunkowo wynosiła ona: w Kodniu - 30, Olszankach - 35, Kopytowce - 60, Kątach - 12, Okczynie 4-5, Zahorowie – ok. 6.

Ks. Eugeniusz Nielipiński po wyjeździe z Kodnia w 1960 r. przez 23 lata był proboszczem parafii w Czarnej Cerkiewnej. Obecnie od 1983 r. mieszka i

niesie swoją posługę w parafii pw. św. Michała Archanioła w Bielsku Podlaskim. Z matką Olgą mają trójkę dzieci. Starszy syn Mikołaj urodził się w Kodniu, a w Czarnej Cerkiewnej w 1962 r. przyszedł na świat dwojaczki Ała i Andrzej.

Rozmowę z ks. Eugeniuszem Nielipińskim przeprowadził Wiesław Romanowicz w kancelarii parafialnej pw. Michała Archanioła w Bielsku Podlaskim w dniu 17.12. 2013 roku.

Początek rozmowy godz. 10.25.

## Diecezja

### Z ŻYCIA DIECEZJI

opracowała: Natalia Gierasimiuk

#### O Hołodomorze w Lublinie

24 listopada 2013 roku odbyły się w Lublinie obchody 80. rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie w latach 1932-1933. Uroczystości poświęcone ofiarom tych wydarzeń miały miejsce w cerkwi pw. św. Piotra (Mohyły). Po Liturgii św. uczniowie Ukraińskiej Niedzielnej Szkoły w Lublinie zaprezentowali wszystkim zebranym w świetlicy parafialnej swój program artystyczny przygotowany pod kierunkiem Nadii Kołodij-Chomiaczuk - nauczycielki języka ukraińskiego.

#### Ekumeniczne nabożeństwo sprawowane w Lublinie

19 stycznia w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w prawosławnej katedrze pw. Przemienienia Pańskiego sprawowane było nabożeństwo ekumeniczne, któremu przewodniczył ordynariusz diecezji lubelsko-chełmskiej Arcybiskup Abel.

W modlitwie uczestniczyli również: ks. bp dr Mieczysław Cisko - biskup pomocniczy lubelski, ks. prof. Przemysław Kandyka- dyrektor Instytutu Ekumenicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ks. Jarosław Orkiszewski – ekonom Rzymskokatolickiej Archidiecezji Lubelskiej, ks. Andrzej Gontarek – przewodniczący Oddziału Regionalnego Polskiej Rady Ekumenicznej w Lublinie, ks. Grzegorz Brudny – proboszcz parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Lublinie, ks.



Nabożeństwo w rocznicę Wielkiego Głodu, fot. Olga Kuprianowicz



Przemysław Rosiak – proboszcz mariawickiej parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lublinie, o. Tomasz Dostatni OP – dominikanin.

### Symposium katechetów diecezji lubelsko-chełmskiej

31 stycznia 2014 r. w Centrum Diecezjalnym przy parafii prawosławnej pw. Przemienienia Pańskiego miało miejsce sympozjum katechetyczne dla nauczycieli religii z terenu diecezji lubelsko-chełmskiej. Podczas zebrania poruszane były problemy dotyczące zapewnienia duchowej opieki dzieciom i młodzieży. Wśród obecnych byli: J. E. Arcybiskup Abel, ks. mitrat Jan Łukaszuk - diecezjalny konsultant ds. nauczania religii prawosławnej oraz dr Lilla Busłowska - doradca metodyczny ds. nauczania religii prawosławnej.

### Terespol: z kolędą po raz XIX

W dniach 1 i 2 lutego w Terespolu miało miejsce coroczne wydarzenie: Międzynarodowy Festiwal Kolęd Wschodniosłowiańskich. W tym roku obchodzono jego XIX edycję. Wśród wykonawców znalazły się chóry dzieci, młodzieży oraz dorosłych, zarówno z Polski jak i z zagranicy. Łącznie na scenie zaprezentowały się 33 zespoły (a w nich ponad 730 wykonawców). Diecezję lubelsko-chełmską reprezentowały: Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców Parafii Prawosławnej pw. św. św. Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej, Chór Parafii Prawosławnej pw. Opieki Matki Bożej w Kobylanach, Chór Parafii Prawosławnej pw. Opieki Matki Bożej w Sławatyczach, Chór Parafii Prawosławnej pw. Świętej Trójcy w Tarnogrodzie, Chór Parafii Prawosławnej pw. św. Jana Teologa w Chełmie oraz Kameralny Chór *Sacrum* z Lublina.



Nabożeństwo ekumeniczne w Lublinie, fot. ks. Jarosław Szczur



Symposium katechetów diecezji lubelsko-chełmskiej, fot. ks. Jarosław Szczur



Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców z Białej Podlaskiej, fot. <http://www.mfkw.pl/>

W ramach Programu *Konserwacja i rewitalizacja dziedzictwa kulturowego* Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2009-2014 i Norweskigo Mechanizmu Finansowego 2009-2014, ogłoszonego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego możliwy będzie remont 7 cerkwi na terenie Lubelszczyzny oraz Podlasia.

Dofinansowanie remontu było poprzedzone złożeniem wniosku przez Prawosławną Diecezję Lubelsko-Chełmską o po-

### Prace remontowo-konserwatorskie 7 zabytkowych cerkwi

moc w realizacji projektu pt. *Wschodniostowiańskie dziedzictwo kulturowe-konserwacja, renowacja, digitalizacja zabytkowych cerkwi*. Prace remontowo-konserwatorskie obejmą: dach i elewację, polichromię wewnętrzną i zewnętrzną, ikonostasy. Dodatkowo zagospodarowaniu zostaną poddane otoczenia cerkwi. Projekt będzie realizowany w latach 2014-2015, a objęte nim cerkwie to: Lublin, Tomaszów Lubelski, Hrubieszów, Sławatycze, Kobyłany, Grabarka i Białowieża.

### Drugi etap remontu cerkwi pw. św. św. Cyryla i Metodego

W styczniu rozpoczął się drugi etap remontu świątyni w Białej Podlaskiej. Zamontowany został szkielet nowego ikonostasu z pierwszymi czterema nowymi ikonami. Postawiono trzy nowe kioty z ikonami: Turkowickiej Matki Bożej, Chełmskiej Matki Bożej oraz św. Barbary.

Do tej pory podczas remontu świątyni wykonano ogrzewanie podłogowe oraz nową marmurową posadzkę. Przeprowadzono renowację fragmentów polichromii wewnątrz świątyni. Wymieniono stolarkę okienną i drzwiową. Świątynia wzbogaciła się o nowe elementy wyposażenia cerkwi, odnowiono także dotychczasowe utensylia niezbędne do sprawowania nabożeństw.

### Arcybiskup Abel we Francji

W dniach 8-11 lutego br. Arcybiskup Abel przebywał z oficjalną wizytą we Francji. Arcybiskup przybył na zaproszenie abp. Telmessosa Hioba – od jesieni 2013 r. ordynariusza Zachodnioeuropejskiego Egzarchatu Parafii Rosyjskich.

### Monastycyzm - wystawa fotograficzna w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim

11 lutego w Opolskim Zakładzie Karnym miało miejsce otwarcie wystawy fotograficznej prawosławnego portalu Orthphoto.net. Tematem przewodnim był monastycyzm, którego źródło i cel duchowości przedstawił ks. Jarosław Szczur - kapelan prawosławny. Wernisaż nie był jedynym przejawem zainteresowania Prawosławiem w więzieniu. Od kilku miesięcy więźniowie mogą wsłuchiwać się w audycje Portalu Medialnego Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej ORTHODOX.FM.

### Obchody 200-lecia urodzin Tarasa Szewczenki

W niedzielę 2 marca br. obchodzone były uroczystości 200-lecia urodzin ukraińskiego wieszca narodowego- Tarasa Szewczenki. Obchody zorganizowane zostały przez Towarzystwo Ukraińskie, Prawosławną Diecezję Lubelsko-Chełmską oraz Zakład Filologii Ukraińskiej UMCS. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym w cerkwi pw. św. Piotra (Mohyły) w Lublinie, któremu przewodniczył Arcybiskup Abel. Następną ich



Prace remontowo-konserwatorskie,  
Cerkiew w Tomaszowie Lubelskim



Cerkiew w Białej Podlaskiej; nowy ikonostas,  
fot. ks. Marcin Gościak



Arcybiskup Abel we Francji,  
fot. <http://www.lublin.cerkiew.pl>

część miała miejsce w Akademickim Centrum Kultury UMCS *Chatka Żaka*, w programie były m.in. wykład dra Andrija Sawenca oraz program artystyczny w wykonaniu uczniów Ukraińskiej Szkoły Niedzielnej w Lublinie.



Uroczysty koncert z okazji 200. rocznicy urodzin Tarasa Szewczenki, fot. archiwum Towarzystwa Ukraińskiego

### Obchody 70. rocznicy tragedii Sahrynia

9 marca 2014 r. miały miejsce obchody rocznicy tragedii Sahrynia w 1944 roku. Podczas uroczystości żałobnych wspominano ukraińskich mieszkańców Sahrynia oraz okolicznych miejscowości, którzy ponieśli śmierć z rąk polskiego podziemia. Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo na cmentarzu, któremu przewodniczył Arcybiskup Abel. Kolejną część uroczystości była sprawowana w Żeńskim Monasterze Prawosławnym pw. Opieki Matki Bożej w Turkowicach.



70. rocznicy tragedii Sahrynia, fot. archiwum Towarzystwa Ukraińskiego

### Arcybiskup Abel przewodniczył uroczystościom w Gorlicach

5 kwietnia, w Sobotę Akatystu J. E. Arcybiskup Abel wraz z biskupem gorlickim Paisjuszem przewodniczył uroczystościom wniesienia kopii Iwierskiej Ikony Bogurodzicy do gorlickiej cerkwi pw. Świętej Trójcy. Ikona jest darem atoskich mnichów z okazji 100. rocznicy męczeńskiej śmierci i 20. rocznicy kanonizacji św. kapłana Maksyma Gorlickiego.



Rekolekcje wielkopostne duchowieństwa diecezji lubelsko-chełmskiej, fot. ks. Jarosław Szczur

### Rekolekcje wielkopostne duchowieństwa diecezji lubelsko-chełmskiej

3 kwietnia w lubelskiej Katedrze pw. Przemienienia Pańskiego odbyły się rekolekcje wielkopostne, na które przybyli wszyscy duchowni z terenu diecezji lubelsko-chełmskiej. O godz. 9.00 rozpoczęła się Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów, podczas której zebrani przystąpili do sakramentów spowiedzi i Eucharystii. Okolicznościową homilię wygłosił ks. prot. Adam Wieremijewicz – wikariusz parafii prawosławnej w Chełmie.



Rekolekcje dla więźniów w Opolu Lubelskim, fot. ppor. Łukasz Pruchniak

### Rekolekcje dla więźniów w Opolu Lubelskim

23 marca br. w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim odbyły się wielkopostne rekolekcje dla więźniów. Liturgię św. sprawował ks. Jarosław Szczur – proboszcz parafii prawosławnej w Puławach i kapelan w więzieniu. Duchowny na koniec nabożeństwa zwrócił się do zebranych z homilią, w której wyjaśnił sens sakramentu spowiedzi.

## SŁAWA BOHU ZA WSIO I ZA SKORB', I ZA RADOST'

### - MŁODZIEŻ O MONASTERZE W KOSTOMŁOTACH

Emilia Pietraszuk

orthodox.fm

Portal Medialny Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

Kostomłoty to malownicza wieś położona na Południowym Podlasiu, na lewym brzegu rzeki Bug, przy granicy z Białorusią. W samym jej centrum znajduje się monaster św. Serafima z Sarowa, który został powołany do życia decyzją Ordynariusza Diecezji Lubelsko-Chełmskiej arcybiskupa Abła w 2003 roku. Po ponad 70-ciu latach od momentu pozbawienia mieszkańców wsi możliwości uczestniczenia w nabożeństwach prawosławnych na ziemi kostomłockiej stanęła drewniana cerkiewka, której ściany przesiąknięte są szczerą modlitwą.



#### Od podszewki

20 sierpnia 2003 r. ihumen Ambroży przyjechał do Kostomłot i od razu zabrał się do pracy. Przygotowywał on dom do życia zakonnego oraz urządził w jednym pomieszczeniu *czasownię* św. Serafima Sarowskiego, w której już 14 września 2003 r. odprawił Liturgię Świętą. Na pierwsze nabożeństwo przyszło ok. 20 osób. Warto nadmienić, iż w latach 50-tych Kostomłoty zostały pozbawione prawosławnego życia duchowego. Trudno sobie wyobrazić, jak radowały się serca ludzi, którzy po tylu latach duchowej tułaczki mogli przybyć do swojej świątyni i do cna wypełnić się modlitwą. W głowie pewnie mieli mnóstwo kłębiących się myśli: *A co jeśli znowu na stare lata zabiorą nam tę cerkiewkę, jeśli kolejny raz wywiozą za wiarę, co będzie, gdy znowu karzą nam patrzeć na płonący Dom Boży?* Ludzie bali się, bo przecież historia lubi się powtarzać. Po jakimś czasie niepokój zniknął, a na opuszczonym dotąd placu pojawiła się piękna, drewniana cerkiew i już na Boże Narodzenie odprawiono tam pierwsze od wielu dziesięcioleci święteczne na-

bożeństwo. Później wprowadzono również regularny rytm służb: piątek - *akafist* przed lwierską Ikoną Matki Bożej, sobota - *wsienoszcznoje bdienije*, niedziela - rano Liturgia Św., wieczorem - *wieczernia* i *akafist*. Tak odrodziło się życie duchowe w kostomłockiej parafii.

#### Św. Serafim z Sarowa

Św. Serafim związany był z żeńskim monasterem w Diwiejewie. Natomiast pustelnia, w której m.in. przyjął obowiązek milczenia i klęczał na kamieniu przez tysiąc dni, znajdowała się w Sarowie. Święty Serafim otaczany był wielką czcią zarówno za życia, jak i po śmierci. Udzielał wielu nadzwyczajnych rad oraz czynił i czyni do dzisiaj niezliczone cuda. Święty za swoje ascetyczne życie otrzymał od Boga szczególne dary: jasnowidzenia, uzdrawiania ludzkich ciał oraz dusz. To właśnie ku jego czci powołano do życia wspólnotę mniszą w Kostomłotach.

Tradycją stało się już, że w ostatnim dniu lipca z jabłecznińskiego monasteru św. Onufrego wyrusza kilkudziesięciosobowa diecezjalna pielgrzymka, która podąża na *prazdnik* św. Serafima z Sa-

rowa. Przyjeżdża również rzesza pielgrzymów z różnych zakątków Polski, przybywają duchowni z sąsiednich i dalszych parafii oraz okoliczna społeczność. Wszyscy pątnicy docierają tu w tej samej intencji - by móc wznieść modlitwy do świętego i podzielić się tą wielką radością z innymi pielgrzymami. 1 sierpnia to szczególny dzień dla tutajszycy ludzi, bowiem jest to najważniejsze święto ich Monasteru. Parafia aktywnie uczestniczy w jego organizacji, przygotowując dla pątników posiłki.

#### Z Atosu do Kostomłot

W pierwszą rocznicę wyświęcenia cerkwi, czyli 3 maja 2006 roku, na ziemiach kostomłockich pojawiła się kopia lwierskiej Ikony Matki Bożej. Została ona podarowana i przywieziona przez mnichów z Atosu. To cudowna ikona, która według legendy należała do ubogiej wdowy z Nicei. Po nieudanej próbie zniszczenia ikony kobieta postanowiła wrzucić ją do Morza Śródziemnego w celu uchronienia przed napaścią ze strony zwolenników ikonoklazmu. Ikona nie utonęła, lecz w cudowny sposób unosiła się na falach. Syn wdowy został





później mnichem na górze Atos i zapisał w kronikach opowieść o cudzie wraz z opisem zaginionej ikony. Znacznie później, w 1004 roku mnich narodowości gruzińskiej imieniem Gabriel z klasztoru Iwiron miał wyłowić z morza wizerunek, którego wygląd pokrywał się z przekazanym opisem. Ikonę przeniesiono do głównej cerkwi monasteru. Następnego dnia mnisi stwierdzili jednak, że ikona przeniosła się z wyznaczonego jej miejsca na bramę wjazdową klasztoru. Próbowali umieścić ją ponownie w cerkwi, jednak sytuacja powtarzała się. Wreszcie mnich Gabriel miał widzenie, w którym Matka Boża oznajmiła, że nie chce być chroniona przez zakonników, lecz chce sama ich ochraniać. Po tym wydarzeniu ikonę pozostawiono na bramie klasztornej. Również w innych monasterach jej kopie były umieszczane w podobnym miejscu lub w ikonostasach nad carskimi wrotami od wewnętrznej strony.

#### Pod opieką Bogurodzicy

Iwierska Ikona Matki Bożej to wielki dar dla tutejszej społeczności. Wierni wierzą, że Najświętsza Maria Panna czuwa nad nimi i wspiera ich w codziennych troskach. Przychodzą do cerkwi co niedzielę. Klękając przed ikoną, czują się jak dzieci, które po sknoceniu czegoś ze skrucą przychodzą do mamy, przepraszają i obiecują poprawę, a później godzinami z nią rozmawiają. Tutaj tą rozmową jest wznoszona modlitwa. Kostomłoccy parafianie po wielu przeżyciach i doznanych krzywdach w końcu czują się bezpiecznie. Wiedzą, że Bogurodzica ich ochrania, otacza opieką i nie pozwoli nikogo skrzywdzić.

#### Patron dzieci i młodzieży

*Radusia Hawriile, Muczenicze Christow i otrocza czistiejszeje* - z tymi słowami na ustach młodzież podążyła z Terespoli do Kostomłot, by tu pomodlić się przed ikoną swojego niebiańskiego patrona - Młodzieńca Gabriela Zabłudowskiego, świętego, który jako sześćoletnie dziecko padł ofiarą mordu. Młodzieniec od najmłodszych lat wyróżniał się wśród innych dzieci niezwykłymi, jak na jego wiek, cechami. Napętniony zesłany mu przez Boga dojrzałością i rozumą, skłaniał się bardziej ku modlitwie, niż ku dziecięcym zabawom. Święty męczennik Gabriel został Niebiańskim Patronem dzieci i młodzieży. Dlatego też majowe obchody ku jego czci pełnią tak ważną rolę w życiu tutejszej młodzieży. 3 maja jest dniem, w którym wierni gromadzą się w kostomłockiej cerkwi, by adorować Iwierską Ikonę Matki Bożej, a także Męczennika Gabriela. Jest to szczególny dzień, często nazywany przez parafian *małą Paschą*.

#### Życie parafii

Nasza kostomłocka parafia nie jest liczna i właśnie to nadaje jej specyficzny klimat. Wszyscy znają się bardzo dobrze, każdy wie o każdym wszystkim, więc czujemy się tu jak rodzina. Rodzina, od której bije ciepło, serdeczność i życzliwość. Dzięki o. Ambrożemu staliśmy się jednością, niczym jeden z elementów w całej układance. Od czasu przyjazdu duchownego każdego dnia więzi między nami coraz to mocniej i mocniej się zacieśniają. Niektórzy mówią, że nie jest dobrze, gdy parafia jest tak mała. Moim zdaniem to ogromny plus, bowiem *nie liczy się ilość, ale jakość* (Łk 21, 1-4.). W parafii działa rów-

niez niewielki chór, który swym śpiewem upiększa każde nabożeństwo. Nasza wspólnota co roku gości pielgrzymów zmierzających z monasteru św. Onufrego w Jabłecznej na Św. Górę Grabarkę. Pierwszy ich nocleg to właśnie Kostomłoty. Mimo, że mamy niewielu parafian, to jednak zawsze są oni w stanie godnie przyjąć pielgrzymów, pokrzepić ich siły cielesne, udzielić noclegu. A myślę, że i wielkim duchowym przeżyciem jest dla strudzonych pątników ich obecność w tym świętym miejscu.

#### Młodzież

Również kostomłocka młodzież zyskała wiernego pasterza w osobie o. Ambrożego, który uczy nas wszystkiego, co potrzebne do rozwoju duchowego: znajomości języka cerkiewno-słowiańskiego, modlitw. Pomaga nam także wejść w życie dorosłe, udzielając wielu duchowych rad. Młodzi kostomłoccy parafianie w miarę swoich możliwości starają się pomóc duchownemu. Czy to przy porządkach wiosennych na posesji, czy w ogrodzie i w sprzątaniu cerkwi. Pomimo, iż jest nas tak mało, to wspieramy się nawzajem. Młodzi śpiewają też w chórze parafialnym, pomagają w przygotowaniach do dwóch najważniejszych świąt *obiteli*, uczestniczą w pielgrzymkach organizowanych przez BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej i innych inicjatywach. Młodzież w Kostomłotach nie zapomina o Cerkwi.

## TA KSIĄŻKA TO WIĘCEJ NIŻ WSPOMNIENIA

Recenzja książki *Dwie godziny*

Jan Gajur

Spisane wspomnienia to więcej niż książka. To pamięć wykuta czarną czcionką na *carte blanche* najnowszej historii. Publikacja *Dwie godziny* jest w istocie surowym pomnikiem, bez zbędnych ozdób szarym kamieniem, jak tamten dzień. Jak tamte dwie godziny. Warto przyjrzeć się z bliska literom już zmurszałym na zatartej płycie pamięci naszych ojców i matek, dziadków, babć, pradziadów. Po co? Żeby dotknąć kamienia obrazy, o który potknął się brat, a dla wygnańców stał się miejscem poświęconym i schronieniem. Zachęcam do lektury. Naprawdę warto wziąć do ręki tę pamięć, by nie zapomnieć, zrozumieć, wybaczyć i podziękować.

Czas. Niewiele czasu. Dwie godziny musiały wystarczyć na spakowanie całego dobytku i niegościnnym gościńcem udać się w nieznane, zostawić własny dom obcym, a obcy uczynić swoim. Trzeba było oswoić krajobrazy, przyswoić nieznane słowa i obyczaje. Ale to rozeznanie w terenie poprzedziły dramatyczne dwie godziny krzyku, tumultu i popłochu. A potem *Exodus*, bo tutaj, na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu, Ukraińcy nie mogli zostać – tak tłumaczyli polscy żołnierze. Ludzie zabrali, co mogli i co mieli. Jedni pełne furmanki, do tego inwentarz; inni tylko mały kuferek. Gdy przybyli na miejsce brakowało wszystkiego, ale najbardziej cerkwi i prawosławnego krzyża na kopułach. Spali jak zwierzęta, bo też bydlęcym pociągami przybyli w te strony. Opowiedzieć ciężko, a co dopiero przeżyć. Panował strach i niepewność jutra. To nie była ziemia przyjazna prawosławnym. Otaczał ich niewidzialny mur niechęci, choć zdarzali się ludzie życzliwi. Prawosławny naród jest jednak mocniejszy od żelaza. Wytrzymał. Wytrzymali Ukraińcy, choć miejscowi patrzyli na nich jak na wilki. Łzy same cisnęły się do oczu. Serca drążyła nostalgia. Rodzinnych stron się nie zapomina. Chciało się wracać do swoich. Ale przecież swoich już tam nie było, ani tutaj... Rozrzuceni po Ziemiach Odzyskanych, z dala od siebie, skazani zostali na asymilację. A jednak przetrwali. Wytrwali



*Dwie godziny. Wspomnienia mieszkańców Chełmszczyzny i Południowego Podlasia o akcji „Wisła”*, red. ks. M. Gościk, K. Sawczuk, O. Kuprianowicz, K. Rabczuk, J. Iwaniuk, Wyd. Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, Fundacja Dialog Narodów, Lublin-Biała Podlaska 2013, ss. 257.

przy prawosławiu, własnym języku i rii. pieśni, przekonując jedni drugich: Przecież niedługo wrócimy! I wielu wróciło. Odkupili swoje własne domy, w nadziei, że nie wróci już nigdy tamten straszny czas. Inni zostali. Pobudowali domy i cerkwie. Ziemie Odzyskane zyskały wyznawców prawosławia. Bóg potrafi pisać prosto po krzywych liniach histo-

Takie opowieści, zapamiętane na przekór milczeniu podręczników historii i ułomności ludzkiego umysłu, wysłuchali i spisali młodzi dziennikarze-amatorzy i pasjonaci. Przyświecały im dwa cele. Pierwszy, żeby odświeżyć na pomniku litery narodowej i prawosławnej pamięci. Drugi natomiast, żeby

## KONKURS FOTOGRAFICZNY

Z okazji 25-lecia diecezji Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej ogłasza konkurs fotograficzny pt.:

### *Z ŻYCIA CERKWI NA LUBELSZCZYŹNIE* - 25 lat Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

Patronat nad konkursem objął Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel, a patronami medialnymi są: kwartalnik *Istocznik* oraz Portal Medialny *Orthodox.fm*.

Przedmiotem konkursu są fotografie wykonane dowolną techniką i inspirowane tytułem konkursu oraz życiem Cerkwi na terenie Diecezji Lubelsko-Chełmskiej (mogą to być też zdjęcia związane z Monasterem Św. Onufrego w Jabłecznej, ale w zestawie zdjęć - w trosce o jego różnorodność - powinny się znaleźć również inne).

Konkurs jest skierowany do młodzieży w wieku 16-25 lat.

Prosimy o wysyłanie zdjęć (na płycie CD/DVD) razem z danymi autora (imię, nazwisko, adres, nr telefonu, e-mail) oraz wypełnionym oświadczeniem o posiadaniu wszelkich praw autorskich do wykonanych zdjęć. Oświadczenie i szczegółowy regulamin konkursu dostępne są na stronie internetowej Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej: [www.bmplublin.pl](http://www.bmplublin.pl)

Prace należy przesać lub osobiście dostarczyć do 7 WRZEŚNIA 2014 r. na adres:

Bractwo Młodzieży Prawosławnej  
Diecezji Lubelsko-Chełmskiej  
ul. Dolińskiego 1  
20-127 Lublin  
z dopiskiem *Konkurs fotograficzny*

W razie pytań prosimy o kontakt z Zarządem Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej ([bmplublin@wp.pl](mailto:bmplublin@wp.pl)) lub z osobą odpowiedzialną za przebieg konkursu – Mateuszem Marczukiem (tel. 608 166 504).

## DZWONY DLA JABŁECZNEJ

### *Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!*

*Stauropigialny Męski Monaster św. Onufrego Wielkiego w Jabłecznej istnieje na ziemiach polskich przeszło 5 wieków, nieustannie dbając o promocję prawosławia jako religii duchowego piękna i wspaniałości jego zewnętrznych przejawów. To tu kulturowane są przepiękne tradycje i obrzędowość, która nabiera szczególnego znaczenia i wyrazu w czasie sprawowania kolejnych uroczystych nabożeństw. Niezwykłość położenia Monasteru św. Onufrego Wielkiego w Jabłecznej – na nadbużańskich łągach, kipiących zieleńią w czasie letnim i pogrążonych w ciszy i spokoju zimą, od wieków przyciąga wielu pielgrzymów pod dach monasterskiej wspólnoty.*

*Rytm klasztorного życia wyznaczają codzienne nabożeństwa, które zwiastuje zawsze radosny dźwięk jabłeczyńskich dzwonów. One stanowią niemal bicie serca dla mieszkańców okolicznych miejscowości i także dla nich ustalają porządek dnia. Pamiętamy o pokornym i oddanym swojej postudze świętym mnichu-męczenniku Ignacym Jabłeczyńskim, który oddał życie właśnie ze względu na wierność Świętej Tradycji Prawosławia. W celu uratowania Monasteru przed spaleniem przez okupanta użył donośnego dźwięku dzwonów poza czasem do tego wyznaczonym – zginął tuż obok monasterskiej dzwonnicy.*

*Codzienna eksploatacja starych już dzwonów postawiła nas przed koniecznością ich wymiany na nowe. Przedsięwzięcie to wielokrotnie przekracza nasze możliwości finansowe, dlatego też ośmielamy się zwrócić do wszystkich ludzi o dobrych i otwartych sercach z pokorną prośbą o pomoc w tym niełatwym działaniu. Każda pomoc finansowa przybliży nas do upragnionego efektu, a wspólne dzieło, które jednoczy szczodre serca posłuży kolejnemu świadectwu wiary nas wszystkich.*

*Niech monasterska świątynia najstarszego, historycznego centrum i ostoi Prawosławia w Polsce odznacza się nie tylko złotem kopuły, lecz także nowym, potężnym i czystym dźwiękiem dzwonów, by mogły służyć wszystkim kolejne setki lat!*

*Za każdą ofiarę serdeczne i szczere Spasi Hospodi! Za ofiarodawców będą wznoszone codzienne modlitwy podczas klasztornych nabożeństw.*

Numer konta: PKO BP o/ Biała Podlaska Nr: 79 1020 1260 0000 0402 0012 1095

Z dopiskiem: NA DZWONY

Namiestnik Monasteru - Archimandryta Atanazy z braćmi

## ПІДГОТУВАННЯ ДО ВЕЛИКОГО ПОСТУ

Ольга Купріянович

**Християнство, протягом більше десяти століть присутності на українських землях, стало глибоко невід'ємною частиною українських традицій. Саме в народних звичаях ми можемо помітити, як міцно українська культурна традиція спирається на літургічному житті Православної Церкви. Саме тому ми можемо знайти багато українських народних звичаїв пов'язаних також з періодом підготовки до Великого Посту, який є особливо важливим для православних християн і до якого треба відповідно підготуватися.**

### Підготовчі неділі

Вже деякий час до початку посту Церква закликає нас розпочати підготовку до нього. Саме тому вже п'ять тижнів раніше звертається увагу на його вагомість та значення. Протягом цього часу, недільні євангельські читання присвячені головним умовам покаяння. Першою є неділя про Закхея. Закхей – чоловік малого росту, який дуже хотів побачити Ісуса. Спаситель, відповідаючи на його велике бажання, якому він готовий все присвятити, заходить у його хату. Цією притчею Церква показує нам, що ми всім своїм єством повинні бажати цього справжнього, що для нас найважливіше.

Друга неділя, яка готує нас до Великого Посту – це Неділя про митаря і фарисея, яка присвячена розповіді про смирення, що так потрібне у справжньому покаянні. Згадуємо тоді двоє людей – фарисея, який вповні вдоволений і пишається собою, вважаючи, що він – найкраща людина на світі. Другим є митар, який принижує себе, а його смиренність перед Богом виправдовує його. Як навчає Церква, смиренність – це «воістину божественна властивість, сама суть і сйаво Слави». Тоді вперше співаємо також тропарі, які будуть звучали протягом всього Великого Посту: «Покаяння відчини мені двері, Життєдавче...».

Тиждень між другою а третьою неділями, що готують нас до Великого Посту, називаємо всеїдним. Така назва виникає з того, що протягом цього тижня за церковним уставом не має посту ні в середу, ні в п'ятницю, як це встановлено в інші тижні.

В наступну неділю Церква згадує блудного сина. В євангельській притчі чуємо про людину, яка покидаючи свого батька, пішла у «далекі краї» і там розтратила все своє майно. Коли він повертається з каяттям до батька, той приймає його з усякими почестями. Далека подо-рож – метафора віддалення від Бога. Показуючи розка-яння блудного сина, Церква навчає, як нам треба кая-тися за свої гріхи. Як навчає о. протопресвітер Олек-сандр Шмеман, це не має бути «об'єктивне перечислен-ня гріхів», а усвідомлення, наскільки я «заплямував і роз-губив свою духовну красу» – це і є справжнє покаяння.

### М'ясопустна неділя і масляна

Наступну неділю називають у народі м'ясопустною, від цього дня аж до свята Пасхи – за церковним уста-вом не можна вже їсти м'яса. Цього дня згадуємо про Страшний Суд та любов. Христос на Страшному Суді буде нас судити саме за законом любові, як каже прит-ча. Православна Церква цієї неділі особливо наголо-шує, що «християнська любов – це „неможлива можли-вість“ розгледіти Христа в іншій людині», як пише о. Олек-сандр Шмеман.

М'ясопустна неділя починає останній тиждень пе-ред Великим Постом – Масляну. Перший день Масляної у народі називали також «ніжковими заговінами», бо в цей день – останній, коли можна їсти м'ясо, готувався холо-дець зі свинячих ніжок. У саму Масляну головною їжею були вареники з сиром і сметаною, а також гречані млинці.

«В цьому тижні село гуляє, „запускаючись“ перед довгим постом. Вони запрошують родичів в гості, гу-ляють з друзями. Жінки збираються разом в корчмі і ці-лими днями співають. Крім цього ходять по хатах, дорі-каючи господарям, „що не оженили синів, чи не повід-давали заміж дочок впродовж останніх м'ясниць“. Все це робиться з жартами і сміхом», як писав відомий ук-раїнський етнограф Олекса Воропай в книжці «Звичаї нашого народу. Етнографічний нарис».

Молодше покоління також не поступає в забаві. Протягом тижня вони збираються компаніями і гуляють селом. Граються в різні гри, а дівчата співають повчаль-ні пісні:

«Не пускає мене мати  
На вулицю погуляти,  
А хоч пустить, то пригрустить:  
Іди доню, не барися:  
У сінечки та й вернися!  
Бо на дворі піст наступає,  
А хто його проскаче,  
Той великодня не побаче...»



## Сиропусна неділя

Останню неділю перед Великим Постом називають Сиропустною Неділею, бо після цього дня настає вже піст, коли не можна їсти ні м'яса, ні молочних продуктів. Інакше цю неділю називають також Прощенною Неділею. Цього дня ми церковно згадуємо про вигнання Адама із раю. За прикладом Адама ми маємо просити прощення і прощати всім людям.

Увечері в «постові заговіні», як ще називали цей день, люди ходили до рідних і знайомих «прощатися», тобто «просити прощення за кривди чи гріхи, заподіяні на протязі цілого року», як пише О. Воропай. Коли заходять до хати, тричі вклоняються кожному і тричі прощання.

Піст починається за уставом вже з Вечірні цієї неділі. На вечірньому богослужінні сповіщають про початок

посту в псалмі: «Не відверни лица Твого від раба Твого, бо я сумую, скоро почуй мене. Поглянь на душу мою і спаси її» (Пс. 68:18-19). Протягом богослужіння світле облачення замінюється темним, співаються інші – «постові» мелодії. Вперше читається також великопісна молитва Єфрема Сиріна «Господи і Владико життя мого...».

Великий піст – це важкий подвиг в житті кожного християнина. З одного боку це весна для людської душі, з другого людина відчуває фізичну втому. Безперечно піст має великий вплив на життя християнина. Саме тому церква допомагає нам, відповідно підготовуючи вірних до Великого Посту. А народні звичаї, в згоді з церковними законами, використовують останні хвилини перед постом, щоб пізніше безсумнівно поринути в душевну задуму Великого Посту.

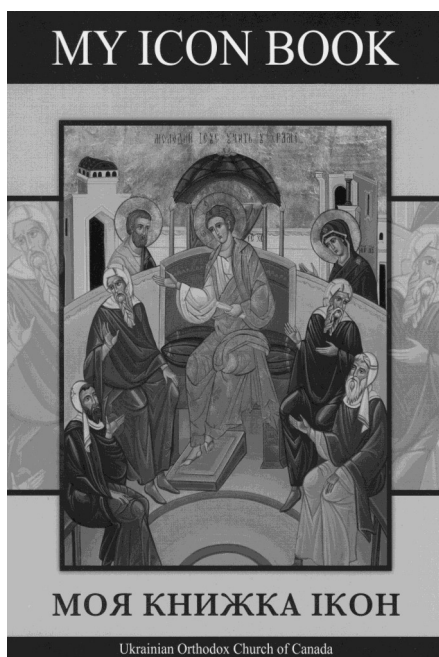
## «МОЯ КНИЖКА ІКОН» З КАНАДИ

Ольга Купріянович

Останнім часом завдяки проф. Романові Єринюку з Вінніпегу в мої руки потрапило дуже цікаве видання «My icon book. Моя книжка ікон». Це – двомовна, англійсько-українська публікація про ікони найважливіших православних свят і святих, яких особливо почитають в Українській Православній Церкві в Канаді.

Друге видання «My icon book. Моя книжка ікон» видав Союз українців Канади у співпраці з Українською Православною Церквою в Канаді з благословення ієрархів цієї Церкви: митрополита Юрія, архієпископа Вінніпегу і Середньої Єпархії та Первоієрарха УПЦК, владика Іларіона, єпископа Едмонтону і Західної Єпархії та владика Андрія, єпископа Східної Єпархії. У виданні поміщено фотографії ікон, які написала Віра Лазарович Сенчук. Головою видавничого комітету другого випуску цього видання стала Іванна Дженис.

Після архипастирських листів з благословенням знаходимо у виданні вступ І. Дженис, в якому пояснено, що можемо знайти у книжці. Після змісту читаємо статтю о. П. Ямнюка з Едмонтону про значення ікон. Цей розділ написаний лише англійською і скерований зокрема до осіб не пов'язаних з Православною Церквою, у ньому пояснено також окремі елементи ікони – кольори, постаті. Наступні



сторінки присвячені розповіді про відновлення почитання ікон і неділю Торжества Православ'я. Чергова частина книжки присвячена окремим іконам. Вона поділена на розділи: великі дванадцять свята і Воскресіння Христове; Страшний тиждень; Свята та Святі. На закінчення поміщений розділ «Музика», в якому знаходимо музичні твори, присвячені святам і святим поміщеним на іконах.

Поруч кожної ікони знаходиться текст, який не обмежується лише до опису ікони. Можемо знайти також дату святкування пам'яті свята чи святого, біблійну довідку, місце, посилення до музичного твору та тропар і кондак. Найцікавіші є, дуже влучно написані, актуальні також для нас, підрозділи «опис ікони» та «значення».

Це видання, що нараховує майже 70 сторінок, без сумніву допоможе краще зрозуміти православну традицію і глибину богослов'я ікони. Воно дуже змістовне – короткі інформації влучно описують ікони і будуть зрозумілими для всіх. Підсумовуючи, це дуже гарне, кольорове видання, що сподобається не лише дітям, але може зацікавити також і дорослих.



## CHRYSZTUS ZMARTWYCHWSTAŁ! PRAWDZIWIE ZMARTWYCHWSTAŁ!

przygotowała: Monika Gościk

### Zadanie nr 1

NAPISZ, Z CZYM KOJARZY CI SIĘ WIELKANOC



### KTO PIERWSZY DOWIEDZIAŁ SIĘ O ZMARTWYCHWSTANIU JEZUSA?

Wczesnym rankiem niewiasty udały się do grobu Chrystusa. Miały ze sobą pachnące (wonne) i drogocenne oleje (mirro), aby namaścić ciało Jezusa Chrystusa. Gdy dotarły na miejsce, zobaczyły, że kamień od grobu zastał odsunięty, a w środku nie ma ciała Pana Jezusa. Nagle stanęli przed nimi dwaj mężczyźni w lśniących szatach. Przestraszone niewiasty, pochyliły twarze ku ziemi, a mężczyźni powiedzieli: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: Syn Człowieczy musi być

wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstać.

Niewiasty wróciły od grobu i oznajmiły to wszystkim Apostołom i wszystkim pozostałym. Niestety, nie wszyscy im uwierzyli. Piotr, aby sprawdzić, czy niewiasty mówią prawdę pobiegł do grobu, ale zobaczył tam tylko płótna, w które zawinięty był Jezus.

Jeśli chcesz dokładniej poznać historię Marii Magdaleny, Marii (matki Jakuba) i Salome, zajrzyj do Ewangelii Łukasza (Łk 24, 1–12).

Pamięć Świętych Niewiast Niosących Wonności przypada na trze-

cią niedzielą po Wielkanocy. To im, Anioł, powiedział, że Jezus Zmartwychwstał i one, jako pierwsze głosiły tę radosną nowinę. Dlatego też trzecia niedziela po Wielkanocy nazywana jest liturgicznym lub też prawosławnym dniem kobiet.

Niewiasty jako pierwsze dowiedziały się o Zmartwychwstaniu ponieważ była to nagroda za ich skromność, mądrość, bogobożność, dbanie o tradycje, a przede wszystkim za wierność Jezusowi. I my też zostaniemy nagrodzeni Królestwem Niebieskim, jeśli będziemy wierni Jezusowi i Jego przykazaniom.



## Zadanie nr 2

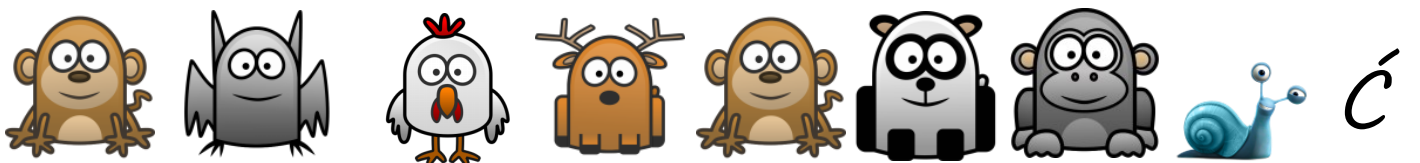
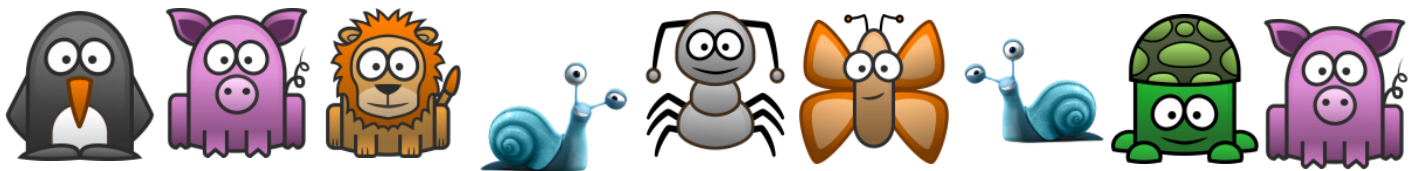
Ikona przedstawia moment, gdy Święte Niewiasty Niosące Wonności dotarły do grobu.  
Połącz strzałkami wyrazy z elementami ikony, które opisują.



- ptócienna tkanina
- wonności
- górra
- strażnicy
- pieczara grobowca
- niewiasty
- aniot
- plyta grobu

## Zadanie nr 3

Odgadnij nazwy zwierząt i z zaznaczonych liter ułóż zdanie.





# Z galerii Diecezji Lubelsko-Chełmskiej



Boże Narodzenie w Kostomłotach, 2004 rok



Święto Opieki Matki Bożej w Sławatyczach, 2007 rok



Święto Soboru Męczenników Chełmskich i Podlaskich, 2004 rok



Spotkanie w ramach koncertu Skarby Kultury Podlasia w Białej Podlaskiej, 2008 rok



Poświęcenia kamienia węgielnego pod świątynię prawosławną Zaśnięcia Bogurodzicy na cmentarzu w Wólce Kraśniczynie, 2006 rok



Kolędowanie w Białej Podlaskiej, 2008 rok



Święto Lubelskiej Ikony Bogarodzicy, 2006 rok



Wielkanoc w Kobylanach, 2009 rok